Dziś 16 stron

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9377. Lwów, czwartek 23 października 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Samosąd komunistów

nad swym towarzyszem partyjnym we Lwowie.

Wybuch dynamitu w kopalni węgla.

Książęcy zapis kucharza na rzecz Uniwersytetu krakowskiego. - Dalsze konfiskaty broni w chatach wiejskich. - Stały spadek kursu dolara gotówkowego.

ARESZTOWANIE TERORYSTÓW PIEKARSKICH W WARSZAWIE.

Warszawa, 21 października. (st) W związku z likwidacją bandy terorystów piekarskich władze bezpieczeństwa stolicy **aresztowały nocy dzisiejszej 15 osób.** Wśród aresztowanych znajduje się szef szajki Jankiel Kupfenberg, który w chwili wkroczenia policji do mieszkania **wyskoczył przez okno** do ogrodu. Po kilku godzinach poszukiwań policji, znaleziono go leżącego w błocie pod mostkiem ogrodowym. **Wszyscy aresztowani, którym udowodniono udział w terorze,** zostali decyzją sędziego śledczego odstawieni do więzienia.

—o—

WARJAT NA ULICACH MIASTA.

Warszawa, 21. października. (st.) Miasteczko **Szadek** w województwie łódzkiem przeżyło wczoraj **kilka chwil grozy.** Umysłowo chory Tenenbaum wyłowił z rzeczki Pchlicy **dwa piszczele ludzkie** i wymachując niemi w powietrzu, począł biegać po ulicach miasteczka i **ścigać przerażonych przechodniów.** Kupcy pozamykali ze strachu sklepy. Chorego wkrótce ujęła policja, kładąc kres dzikiej gonitwie.



JÓZIO — ATRAMENCIARZ WYBAWCĄ NIEWINNEGO
(Do artykułu na str. 9-tej).

WZBURZONY TŁUM CHCIAŁ ZLYNCZOWAĆ MORDERCĘ.

Katowice, 21 października. (PAT). Z Oleśna na Śląsku Opolskiem donoszą, że niejaki Sitko, sprzedawca maszyn w czasie sprzeczki **zakłuł nożem 25 letniego ślusarza Saubego,** który wskutek upływu krwi zmarł. Podczas aresztowania sprawca stawił opór policji. **Tłum ludzi, który się wówczas zebrał rzucił się na Sitkę i ciężko go poranił.** Policjanci zdołali go wyrwać z rąk tłumu i odprowadzić do komisarjatu, tam jednak **tłum usiłował w dalszym ciągu dokonać nad nim samosądu.** Dopiero po otrzymaniu posiłków policja rozpędziła wzburzoną ludność.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI NA SZKODĘ B. GEN. KAŁKINA.

Stanisławów, 21 października (PAT.) Onegdaj skradziono na szkodę b. generała rosyjskiego Aleksandra Kałkina, zamieszkałego w Posieczu powiat Bohorodczany, biżuterję wartości około 9000 zł. Część skradzionej biżuterji, wartości około 7200 zł. znalazła policja ukrytą w lesie i aresztowała Wasyla Dereńkę oraz trzech jego spólników, wszystkich w Posieczu, którzy przyznali się do popełnionego czynu.

Źle pachnąca sprawa.

Lwów, 22. października.

Zagadnienie wolnego przesiedlania się adwokatów małopolskich jest sprawą nietylko tangującą bezpośrednio zawód adwokacki i nietylko **curiosum ze stanowiska kardynalnych swobód konstytucyjnych**, ale i w dużym stopniu sprawą o charakterze **ogólno-społecznym.** Rogatki, postawione na granicach dawnych zaborów, opóźniają **proces unifikacji wewnętrznej państwa,** będącej podstawowym warunkiem zwartości i mocarstwowego rozwoju.

Jednak **argument prawa i słuszności,** od lat wysuwany przeciw istnieniu sztucznych zapór w zawodzie adwokackim, okazuje się bezskuteczny. Decydująca o wszystkiem **Warszawa,** ta sama, która w gwałtownem tempie potrafiła „unifikować“, o ile szło o **zagarnięcie majątku publicznego w Małopolsce,** lub kasowanie kwitnących tu urządzeń, ta sama Warszawa zajęła w sprawie wolnego przesiedlania adwokatów stanowisko **bezwzględnie negatywne.** Dlaczego to się stało — to jasne. **konkurentami** dla pewnej kategorji adwokatów stołecznych i uniemożliwiliby istnienie tam różnych **zalegalizowanych,** a według naszych pojęć **pokątnych „doradców“ i „pisarzy“,** którzy żyją i prosperują w b. zaborze rosyjskim jako pozostałość tego samego typu, co tamtejsi felczerzy, lub śląscy „naturaliści“.

To też wszelkie zabiegi i interwencje o zniesienie ograniczeń w zawodzie adwokackim dotychczas nie osiągnęły celu. Daremnie przekonywano, że obecny stan hermetycznej izolacji naraża zawód adwokacki w Małopolsce na **dotkliwą pauperyzację.** Daremnie cytowano **statystykę,** z której wynika, że poza Małopolską pozostaje **mnóstwo wolnego miejsca,** gdzie tylko **z pożytkiem dla obrony prawnej ludności** możnaby pomieścić istniejący u nas nadmiar. Stanowisko stolicy pozostało nieubłagane.

Byłoby tylko rzeczą ciekawą, **jak motywuje się** ten upór. Bo przecież jakoś trudno **otwarcie powiedzieć,** że tu chodzi **o dobre dochody garstki wpływowych ludzi** i o zabezpieczenie tego monopolu na przyszłość. Tego też nie powiedziano. To też obrano **taktykę zwlekania** i niewiążących przyrzeczeń, przeciąganych z roku na rok. Ponadto zaś **brutalną i niesłychaną etycznie metodę oszczerstw.**

Chcemy właśnie dla scharakteryzowania jaskrawo się tu malującego „ducha Warszawy“ przytoczyć fakt, zakomunikowany nam przez lwowską Izbę Adwokatów. Przytoczymy go **prawie dosłownie** w przekonaniu, że zapoznanie się z tą sprawą będzie dla naszych Czytelników nietylko **wysoce interesujące,** ale i pożyteczne.

Oto — o czem dowiadujemy się:

Na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej dnia 21. lutego 1930 w czasie dyskusji nad wnioskiem w sprawie wolnej przesiedlności adwokatów z jednej dzielnicy do drugiej, poseł Wacław Bittner, **adwokat warszawski,** zwalczając wniosek, powołał się między innemi na to, że jeden z **adwokatów małopolskich** w piśmie do kolegi warszawskiego ofiarował mu za **wyrobienie posady notarjusza 2.000 dolarów** i że w innym wypadku adwokat lwowski zażądał od klienta posła Bittnera, który w interesach przyjechał do Lwowa i poszukiwał notarjusza, za wskazanie adresu **notarjusza wynagrodzenie w kwocie 5 złotych.**

Na zarzuty te zareagowali odrazu obecni wicemarszałek Sejmu dr. Zahajkiewicz oraz poseł dr. Loewenherz, domagając się od posła Bittnera wymienienia nazwisk owych **adwokatów,** by po zbadaniu winni tak niebywałego poniżenia godności stanu adwokackiego, jak najsurowiej zostali ukarani.

Nazajutrz cała prasa doniosła o tym incydencie, który rzecz naturalna, **rzucił cień na całą adwokaturę małopolską.**

Dnia 28. lutego 1930 Wydział Izby Adwokatów we Lwowie w imieniu własnem i z upoważnienia innych Izb małopolskich oraz Ziemi cieszyńskiej wystosował do posła Bittnera pismo następującej treści:

„Wielmożny Panie Pośle! Wedle otrzymanych autorytatywnych informacji i doniesień dziennikarskich, miał WPan Poseł na posiedzeniu sejmowej Komisji prawniczej dnia 21. lutego 1930 w czasie dyskusji nad wnioskiem o urządzeniu adwokatury, zacytować dwa fakty, dotyczące adwokatów małopolskich, a to 1) że adwokat małopolski w liście do adwokata warszawskiego ofiarował mu 2.000 dolarów za wyrobienie notarjatu i 2) że adwokat we Lwowie od klienta WPana Posła pobrał 5 złotych za wskazanie mu notarjusza. Ponieważ w jednym i drugim wypadku **chodzi o ciężkie przestępstwo** przeciw godności i obowiązkom stanu adwokackiego, upraszamy o **odwrotne wymienienie nazwisk** obwinionych adwokatów, by sprawy mogły być przekazane Radzie Dyscyplinarnej“.

Na to pismo nadesłał poseł Bittner poniższą odpowiedź, datowaną 10. marca 1930.

„Do Izby Adwokatów we Lwowie.

W odpowiedzi na pismo w sprawie mego przemówienia na Komisji prawniczej Sejmu, niniejszem uprzejmie komunikuję, że **istotnie cytowałem dwa wskazane w tamtejszym piśmie wypadki niewłaściwego (!) zachowania się adwokatów małopolskich,** jako przykład wpływu nadmiernej ilości adwokatów i płynącej stąd pauperyzacji tego stanu na obyczaje zawodowe; poprawiam jedynie, iż wypadek dotyczący pobrania honorarjum za wskazanie kancelarji notarjalnej zaszedł **z klientem mego kolegi, a nie moim. Nie uważam jednak za możliwe podawać drogi, w jaki sposób doszły do mojej wiadomości te wypadki.** Gdyby wszakże WPanowie byli innego zdania, uprzejmie proszę o zwrócenie się do **dziekana Rady adwokackiej w Warszawie,** który jest w stosunku do mnie władzą przełożoną i **któremu na żądanie WPanów gotów jestem udzielić wyjaśnień.** Wacław Bittner, adwokat mp.“

Stosownie do życzenia posła Bittnera Wydział Izby adwokatów we Lwowie dnia 14. marca 1930 zwrócił się do dziekana Rady adwokackiej okręgu Sądu apelacyjnego w Warszawie z prośbą o **zażądanie od posła Bittnera wyjaśnień.**

Wobec braku odpowiedzi **urgowano** pisemnie dnia 24. kwietnia 1930 i dnia 28. maja 1930, a w międzyczasie Prezydent Izby lwowskiej **bezpośrednio w Warszawie** przedstawił dziekanowi warszawskiej Izby Adwokatów **doniosłość poczynionych zarzutów i konieczność ich wyświetlenia.**

W wyniku tych zabiegów nadesłał dziekan Rady adwokackiej Okręgu Sądu apelacyjnego w Warszawie poniższe pismo, datowane 10. czerwca 1930:

„Do Pana Prezydenta Lwowskiej Izby Adwokatów.

Wielce Szanowny Panie Kolego! W uprzejmej odpowiedzi na list WPana Kolegi z dnia 28. maja rb. mam zaszczyt zakomunikować, że zgodnie z obietnicą interwenjowałem u p. adwokata Bittnera w sprawie jego zarzutów, postawionych na posiedzeniu Komisji Sejmowej co do dwóch niewymienionych przezeń adwokatów z Małopolski. **Niestety, interwencja moja nie odniosła skutku, albowiem p. Bittner oświadczył mi, że w danym wypadku pragnie skorzystać z art. 21 Konstytucji i nie życzy sobie ujawnić ani źródła informacji, ani też nazwisk owych adwokatów.** W tym stanie rzeczy z prawdziwym żalem nie mogę udzielić żądanych informacji. Wyrazy wysokiego szacunku i koleżeńskiego pozdrowienia łączę Nowodworski, m. p.“.

P. Bittner, który dnia 10. marca 1930 **był gotów** wszelkich udzielić wyjaśnień dziekanowi Rady adwokackiej okręgu Sądu apelacyjnego w Warszawie, jako swej władzy przełożonej, **widocznie się rozmyślił** i zasłania się art. 21 Konstytucji o **nietykalności poselskiej,** zresztą zupełnie bezpodstawnie.

P. Bittner zwalczając wolną przesiedlność adwokatów z Małopolski do Kongresówki, zacytował dwa wypadki tak ciężkich przewinień adwokatów małopolskich bez wymienienia nazwisk, jak sam pisze, jako „przykład wpływu nadmiernej ilości adwokatów i płynącej stąd pauperyzacji tego stanu na obyczaje zawodowe“.

Z jego własnych słów wynika tedy **zamiar generalizowania i wykazania niskiego poziomu etycznego adwokatury małopolskiej.**

Ze względu na przepis art. 21 Konstytucji, ani adwokatura małopolska **niema możności ścigania p. Bittnera za oszczerstwo,** ani nawet jego przełożona władza zawodowa nie może go pociągnąć do odpowiedzialności za odmowę udzielenia wyjaśnień.

Izby adwokackie Małopolski i Ziemi cieszyńskiej zbyt wysoko cenią godność stanu i etykę w życiu publicznem, by choć jednem słowem chciały kwalifikować postępowanie p. Bittnera. Przedstawiając **cały stan rzeczy, zostawiają sąd o nim opinji publicznej i powołanym czynnikom.**

Oświadczenie powyższe, podpisane przez Izby Adwokatów we Lwowie, Przemyślu, Samborze, Krakowie i Cieszynie, rzeczywiście dalszych komentarzy nie wymaga. **Fakty mówią i oskarżają,**

—o—

Powolny ale stały spadek kursu dolara gotówkowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 października. (st) Pod wpływem wiadomości z Berlina, na giełdzie wczorajszej dało się zauważyć pewne osłabienie kursu dolara gotówkowego **(o pół proc.).** Osłabienie kursu waluty Stanów Zjednoczonych postępowało dziś w dalszym ciągu. **Giełda berlińska notowała dziś kurs dolara równy kursowi normalnemu (z przed kilku tygodni).** Sfery bankowo - giełdowe w Warszawie spodziewają się na skutek tych wiadomości dalszego spadku kursu dolara, który zapewne będzie obniżał się **stopniowo nie gwałtownie.** Bank Polski oddawał dziś dolara gotówkowego po 8.95. **Zapotrzebowanie bardzo małe.** Spodziewać się należy, że kurs dolara gotówkowego spadnie niżej kursu dewiz na Nowy Jork w ciągu kilku dni najbliższych.

Zwrot w angielskiej polityce mandatowej.

Palestyna została zamknięta dla żydowskiej emigracji

Przekreślenie deklaracji Balfoura.

Londyn, 21 paźdz. (PAT). Prezydent egzekutywy sjonistycznej dr. Weizman w piśmie swojem zgłaszającem dymisję, zaznacza między innymi — o czem już donieśliśmy wczoraj — że **polityka rządu brytyjskiego w znacznym stopniu przyczyniła się do odmówienia Żydom prawa do stworzenia ogniska narodowego w Palestynie.** Przyjęcie decyzji w powyższej mierze utrudni przyszłe prace organizacji, której Weizman przewodniczy. Weizman ogłosił pozatem deklarację głoszącą, iż **polityka rządu brytyjskiego sprzeciwia się wszelkim poprzednim deklaracjom** i ma na celu jedynie forytowanie interesów Żydów już zamieszkałych w Palestynie, gdy natomiast **imigracja żydowska będzie musiała być ograniczona** ze względu na bezrobocie Arabów.

Londyn, 21 paźdz. (PAT). Ogłoszona w dniu wczorajszym jako dodatek do raportu palestyńskiego Simpsona **deklaracja rządu brytyjskiego** idzie w negacji praw Żydów do Palestyny dalej, aniżeli raport, wywołując wśród Żydów niebywałe wzburzenie. Deklaracja ta przekreśla deklarację Balfoura, **nie uznając wogóle praw Żydów jako odrębnej narodowości** i wysuwając nieużywany dotychczas termin łączny „inhabitants“ (mieszkańcy), oraz stwierdzając, że rząd zmierza do obrony interesów zarówno Żydów jak i Arabów. **Tem samem Żydzi zepchnięci zostają do sytuacji indywidualnych mieszkańców** z uprzywilejowanego dotychczas stanowiska zespołu o specjalnych prawach do odbudowy historycznej ojczyzny narodowej **Imigracja Żydów traktowana była dotychczas jako przywilej specjalny, nie mający bezpośredniej łączności z sytuacją ludności arabskiej.** Obecnie zaś traktowana będzie w płaszczyźnie ogólnych interesów Palestyny, przyczem brana będzie pod uwagę **pojemność kolonizacyjna Palestyny** w związku z kwestją bezrobocia zarówno wśród Żydów jak i Arabów. Imigracja żydowska zależna więc będzie od stanu bezrobocia wśród Arabów **Zatrudnienie imigrantów Żydów uzależnione jest od inwestycji kapitałów żydowskich, stale dotychczas wprowadzanych do Palestyny.** Arabowie bowiem niezdolni są do podobnych inwestycji. Wycofanie przez Żydów kapitałów kolonizacyjnych wpłynie na wzrost bezrboocia wśród Arabów, którzy w toku intenzywnej kolonizacji żydowskiej znajdowali pracę.

Wytworzona obecnie sytuacja jest dla imigracji żydowskiej beznadziejna. Również zapowiedziana w deklaracji rada ustawodawcza, mająca się składać z 22 członków, 10 mianowanych i 12 wybieranych z kompetencją ustalania kwoty imigracyjnej, **skierowana jest wyraźnie przeciwko Żydom.**

Czarna śmierć zebrała obfite żniwo.

WYBUCH DYNAMITU W KOPALNI WĘGLA.

Przeszło 200 osób zabitych i rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. października (st.) Dziś koło godz. 7 rano wydarzyła się olbrzymia w rozmiarach katastrofa na kopalni „Anna“ w Alsdorfie koło Akwizgranu. Całą okolicę wstrząsnęła

potężna detonacja,

równocześnie zaś z szybu Wilhelma buchnął olbrzymi płomień i chmury czarnego dymu. Wieża wyciągowa szybu zachwiała się i runęła. Zabudowania kopalni zostały również zrównane ziemią. Dwie windy kopalniane, napełnione częściowo górnikami runęły

w przepaść szybu.

Okoliczne domy zarysowały się w wielkim promieniu od miejsca katastrofy. Ludność w panicznym strachu wybiegła na ulice, gdyż następujące po detonacji

grzmoty podziemne

robiły wrażenie trzęsienia ziemi. Według pierwszych wiadomości, z gruzów zasypanych domów wydobyto do tychczas 22 trupy, oraz około 30 ciężej i lżej rannych. Według opinji ludności, w podziemiach kopalni zasypanych zostało kilkuset górników. Dalsze doniesienie mówi, że dotychczas naliczono około

200 zabitych

i rannych. Zdaniem fachowców górniczych przyczyną katastrofy był

wybuch magazynu dynamitu,

mieszczącego się w głębokości 220 m. pod ziemią. W chwili wybuchu przez otwór szybowy buchnął wysoki na kilkadziesiąt metrów słup ognia, któremu towarzyszyły gęste chmury dymu. Urządzenia wyciągowe na powierzchni stanęły momentalnie w ogniu Wieża żelazna została przez wybuch rozsadzona. Budynki kopalniane zmieniły się w kupę gruzów, grzebiąc pod sobą urzędników. Siłą wybuchu zostały zniesione dachy domków górniczych.

Kopalnia zatrudniała załogę, liczącą około 5 tysięcy górników. W chwili katastrofy pod ziemią znajdowało się około 2 tysiące górników. Połączenie z uwięzionymi pod ziemią zostało wskutek wybuchu zerwane. Kolumny ratownicze usiłują dotrzeć do zasypanych przez podziemny chodnik. Jeśli wskutek wybuchu zawali się również położona 300 m niżej sztolnia, wówczas rozmiary katastrofy będą niesłychane, a liczbę ofiar trzeba będzie liczyć na setki. Z pod gruzów naziemnych budowli szybowych, budynku administracji i kąpieliska dla górników i budynków mieszkaniowych

wydobyto do godzin popołudniowych 40 zabitych.

Liczba zabitych powiększy się niewątpliwie. Kolumnom ratunkowym nie udało się jeszcze dotrzeć do ogniska wybuchu do wieży wyciągowej, przy której zatrudnionych było kilkunastu górników. Cały teren przedstawia obecnie istne rumowisko. Cała kopalnia otoczona jest tłumem ciekawych i rodzin górników, czekających

wśród łkania na wieści o swych bliskich.

Z miejsca, gdzie znajdował się otwór szybowy buchają ustawicznie kłęby dymu i płomienie.

Na smutnym terenie wstrząsającej katastrofy.

Berlin, 21. październia. (PAT) Prasa południowa ogłasza sprawozdanie swoich specjalnych korespondentów, wysłanych na miejsce katastrofy w Alsdorf. Relacje te zapełnione są

wstrząsającymi opisami.

Spustoszenia dokonane przez wybuch i eksplozja w głębi szybu wywołały pożar, który ogarnął wnętrze kopalni, potęgując grozę położenia. Kłęby dymu niezmiernie utrudniają akcję ratunkową. Oddziały ratownicze mogły działać

jedynie w maskach gazowych.

Wiadomość o katastrofie lotem błyskawicy obiegła całą okolicę, szerząc panikę wśród ludności. Miejsce katastrofy otoczyła kordonem policja. Górnicy i rodziny ofiar oczekują wiadomości o znajdujących się jeszcze pod ziemią, przyczem dochodzi do wstrząsających scen. Liczne oddziały straży pożarnej zajęte są usuwaniem gruzów. Grozę wywołnią sceny, gdy sanitarjusze w odległości około 100 m od miejsca katastrofy zajęci są zbieraniem

krwawych szczątków ciał,

rozrzuconych na znacznej przestrzeni. Na miejscu wypadku zjawili się przedstawiciele władz z Kolonji, Koblencji i Akwizgranu.

Według doniesień z Alsdorfu, akcja ratownicza skoncentrowana jest obecnie przy oczyszczaniu dostępu do szybu. Zamkniętych pod ziemią ma być

jeszcze 300 robotników.

Korespondenci pism berlińskich donoszą, że część załogi zdołała się wyratować.

Żałobna manifestacja sejmu pruskiego.

Berlin, 21. października. (PAT) Sejm pruski przed otwarciem obrad poświęcił część swego posiedzenia katastrofie w kopalni Anna II w Alsdorf pod Akwizgranem. Na ławach rządowych zjawił się pruski minister handlu dr. Schreiber, z ramienia podległego sobie Urzędu górniczego oraz kilku urzędników tegoż ministerstwa.

Otwierając posiedzenie, przewodniczący Sejmu Bartels doniósł w krótkich słowach o przebiegu ciężkiej katastrofy, która nastąpiła i w imieniu Izby wyraził współczucie dla ofiar. Posłowie i publiczność na galerji wysłuchali całego oświadczenia, stojąc. Zkolei minister handlu Schreiber przyłączył się w imieniu rządu do ogólnej żałoby i zapowiedział podjęcie akcji pomocy dla ofiar katastrofy. Minister stwierdził, że przyczyny katastrofy dotychczas nie udało się jeszcze ściśle określić.

Dotychczas wydobyto 112 ofiar w tem 40 trupów.

Berlin, 21 października. (PAT.) Urząd górniczy w Bonn donosi: Do godziny 14.15 wydobyto z pod gruzów szybu Wilhelm w Alsdorf 40 trupów i 72 ciężko rannych. Dokładne ustalenie ilości ofiar napotyka na trudności. Nie udało się dotychczas stwierdzić ze ścisłością przyczyny katastrofy. — Przypuszczać należy, że wybuch nastąpił w składzie dynamitu, znajdującym się w głębokości 252 m. pod powierzchnią ziemi. W przewodach wentylacyjnych stwierdzono gazy, pochodzące z eksplozji materjałów wybuchowych. Przedpołudniowa szychta wynosiła 680 robotników, z czego większości udało się wydostać z kopalni przez szyby sąsiednie.

SYTUACJA GOSPODARCZA W POLSCE.

Odczyt b. min. Klarnera.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. października. (Z). Na wczorajszem zebraniu plenarnem Izby przem. handlowej prezes Klarner, b. min. skarbu, zobrazował obecną sytuację gospodarczą. Według jego przemówienia w ciągu trzeciego kwartału szereg przemysłów na terenie Izby warszawskiej wykazał

ożywienie produkcji.

Do tych przemysłów należy zaliczyć przemysł włókienniczy, skórzany, obuwiany, bieliźniany, fabryk maszyn rolniczych itd. Kryzys światowy i kryzys polski nic nie stracił na swem natężeniu i nie widać poprawy, ani na rynkach światowych, ani w Polsce, zwłaszcza u nas wobec ciężkiej sytuacji konsumenta wiejskiego.

Budżet państwa — podkreślił p. Klarner — powinien być przystosowany do społecznych zdolności obywatela, **gdyż obecne ciężary w stosunku do zmniejszonego dochodu społecznego ponad wszelką miarę obniżają produkcję w Polsce.** Zabierając zbyt wielką część dochodu społecznego

państwo uniemożliwiło rozwój warsztatów pracy,

obcięło zdolność konsumcyjną społeczeństwa i przyczyniło się w znacznym stopniu do obecnego stanu **wegetacji**. Rozdział ciężarów jest dokonany nierównomiernie. Słabsze strony systemu występują szczególnie jaskrawo w chwilach przesilenia. Sfery przemysłowe i handlowe w Polsce występują w obronie interesów rolnika celem

Śledztwo w sprawie Fedoryszyna

CZŁONKA U. O. W. W POW. BOBRECKIM.

Warszawa, 21 października. (Z) W sprawie Ukraińca Fedoryszyna. co do którego ambasada amerykańska w Warszawie wystąpiła z notą, **toczy się pierwiastkowe śledztwo.** Pisma dzisiejsze warszawskie podkreślają nielojalność obywatela amerykańskiego, który ufny w swój paszport zagraniczny, **uprawiał działalność antypaństwową i brał udział w nielegalnych organizacjach na terenie Małopolski Wschodniej,** a następnie zwrócił się do ambasady amerykańskiej z prośbą o interwencję, twierdząc. że **rzekomo został pobity przez policję.** Min. spraw zagr. zawiadomiło o kroku ambasady amerykańskiej Min. spraw wewn., które ze swej strony poleciło właściwym władzom **wszczęcie dochodzeń celem wyjaśnienia sprawy.**

PRZECIW SZKOLNICTWU POLSK. W PRUSIECH.

Królewiec, 21. października. (PAT) Kampanja prasowa przeciwko szkolnictwu polskiemu w Prusach Wschodnich, prowadzona przez prasę systematycznie i programowo, nie ustaje. Obecnie prasa domaga się zniesienia pruskiej ordynacji o polskiem szkolnictwie. Zamach na tę jedyną podstawę prawną szkolnictwa polskiego w Prusach, wywołał wśród ludności polskiej w Niemczech wielkie wzburzenie.

zapewnienia mu odpowiednich warunków pracy, a jednocześnie będą żądały, aby **wieś była wciągnięta do świadczeń na rzecz państwa na równi z miastem.**

Reforma podatkowa należy również do najważniejszych zagadnień normalizacji naszego życia, bez jej przeprowadzenia nie może być mowy o poprawie sytuacji gospodarczej w Polsce.

Co do budżetu wypada stwierdzić, że **wyniki wpływów za ub. 5 miesięcy roku budżetowego wynosiły 37.5% zamiast 41.5 procent.** Utrzymanie równowagi budżetowej za pomocą kompresji jest metodą konieczną. Wolelibyśmy jednak, aby ta równowaga była oparta na konstrukcji samego budżetu, dlatego też uważając, że obecna sytuacja trwać będzie czas dłuższy, sądzić należy, że

budżet państwa w r. 1931/32 nie powinien przekroczyć sumy 2 i pół miljarda złotych.

Zrównoważenie budżetu państwa jest najlepszą gwarancją trwałości pieniądza w kraju.

EKSPORT BIELSKI NA BLISKI WSCHÓD

Warszawa, 21 października. (st). Stan uruchomienia przemysłu bielskiego wykazał w ciągu września **dalszą poprawę.** Zarówno w dziale przędzalniczym jak i tkalniczym uruchomienie maszyn **przekroczyło 100%, gdyż wiele fabryk pracuje na dwie zmiany. Zamówienia zarówno krajowe jak i zagraniczne napływają obficie. Eksport wzmógł się nieco w porównaniu do sierpnia, szczególnie do krajów bliskiego Wschodu.** Natomiast wywóz do Ameryki zaznaczył lekki spadek w związku z podwyżką amerykańskiej taryfy celnej i niepokojami politycznemi w Ameryce Południowej.

Ks. Arcybisk. Teodorowicz w Stanisławowie.

Stanisławów, 21 października. (PAT) **Dnia 21 bm. w południe przybył do Stanisławowa ks. Arcybiskup Teodorowicz. Po oficjalnem powitaniu ks. Arcybiskupa na dworcu przez reprezentantów władz, duchowieństwa i społeczeństwa, udał się dostojnik kościelny do kościoła ormiańskiego i zamieszkał u miejscowego proboszcza ormiańskiego, ks. kanonika Komusiewicza.**

B. poseł Waleron został skazany na 6 miesięcy więzienia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. października. (st.) W dniu dzisiejszym sąd grodzki do spraw prasowych rozpatrywał sprawę prezesa Rady nadzorczej Stronnictwa Chłopskiego **b. posła Andrzeja Walerona,** oskarżonego o nieposzanowanie władzy, oraz o szerzenie podburzających haseł. **Oskarżony b. poseł Waleron na dzisiejszej rozprawie nie zjawił się.** Wezwanie sądowe wysłane do p. Walerona zostało zwrócone przez jego żonę, która oficjalnie stwierdziła, że nie **mogła awizacji doręczyć,** gdyż niema możności porozumienia się z mężem. Na rozprawie p. Walerona zastępywał adw. Ujazdowski. B. poseł Waleron został skazany po przeprowadzeniu dwu rozpraw **na 6 miesięcy więzienia.**

Słonecznie i bardzo ciepło.

PRZEPOWIEDNIE POGODY NA NAJBLIŻSZY CZAS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. października. (st) **Dziś w dalszym ciągu w całym kraju panowała słoneczna i ciepła pogoda, miejscami mglisto.** Na Wileńszczyźnie lekkie zachmurzenie. W górach wiatr halny o średniem natężeniu. O godz. 8 rano najchłodniej było **w Leśnej pod Baranowicami i Zakopanem** 6 stopni, najcieplej w Cieszynie 14, w Warszawie 8, o godz. 10 — 11, o godz. 2 — 20. **Ciśnienie barometryczne naogół wzrasta.** W związku z tem spodziewać się należy **w dalszym ciągu pogody słonecznej i bardzo ciepłej.** Lekki wpływ niżu w postaci niewielkiego zachmurzenia odczuwały jedynie ziemie północno-wschodnie.

ŚNIEŻYCA I MRÓZ W NOWYM JORKU.

Warszawa, 21 października. (st). Z Nowego Jorku donoszą: Katastrofalna śnieżyca, która dziś w nocy szalała nad północno - zachodnią częścią Stanu nowojorskiego spowodowała **kompletny zastój w komunikacji.** Przeszło tysiąc aut ugrzęzło w drodze. Równocześnie temperatura spadła do poziomu nienotowanego w październiku od r. 1876.

Niefortunna wyprawa detektywa na słynnego kasiarza Szpicbródkę

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 października. (st). Sensacyjna ucieczka z więzienia w Częstochowie znanego włamywacza **Stanisława Cichockiego,** zwanego w świecie kryminalnym „Szpicbródka", **nie dawała spokoju jednemu z b. funkcjonarjuszy policji śledczej. B. komisarz nawiązał kontakt z dawnymi informatorami** i dowiedział się, poufnie, że **„Szpicbródka" ukrywa się w Łodzi,** przyczem ucharakteryzowany jest w ten sposób, że **nosi obecnie dużą przyprawioną brodę i amerykańskie ciemne okulary.** Detektyw zebrawszy te cenne wiadomości zgłosił się do komendanta policji, któremu chciał złożyć meldunek o Cichockim. **Nie został jednak przyjęty.** Wobec tego postanowił działać na własną rękę.

Wybrał się więc do Łodzi. W czasie podróży w wagonie spotkał **dwu znanych sobie włamywaczy.** Detektyw za nimi. Tu spotkało go pierwsze niepowodzenie. Przed odejściem pociągu detektywa zatrzymał bileter, a tymczasem **pociąg z włamywaczami ruszył.** Niefortunny detektyw został na stacji. Nie zrażając się jednak niepowodzeniem wynajął samochód i pojechał do Łodzi. Był na stacji na 5 minut przed przybyciem pociągu. **Włamywaczy jednak nie zobaczył.** Musieli gdzieś wysiąść po drodze. Wychodząc z dworca ujrzał pana z brodą w rogowych okularach. Wzrost odpowiadał Cichockiemu. Ruchy „Szpicbródki". Nie ulegało wątpliwości, że jest to poszukiwany kasiarz. Detektyw nie chcąc przystępować odrazu do aresztowania, **udał się za swoją ofiarą.** Idąc w ślad za zbiegiem dotarł do ul. Pierwszego Maja. Tam rzekomy „Szpicbródka" wszedł do jednego z domostw. Detektyw wpadł za nim, chwycił go za brodę i krzyknął: „Mam cię wreszcie, teraz mi nie ujdziesz".

Lecz o dziwo, broda się nie odkleiła, natomiast jej właściciel omal nie zemdlał ze strachu i począł rozpaczliwie wzywać pomocy, będąc przekonanym, że ma do czynienia z bandytą. Nadbiegli przechodnie, zjawił się policjant. Okazało się, że **rzekomy „Szpicbródka" był obywatelem łódzkim.** Niefortunny detektyw musiał go przeprosić i wrócił do Warszawy

Szklane oczy topielca zdumiewały ratujących żołnierzy.

(Telefonem od naszego kore... nta)

Warszawa, 21 października. (st) W Narwi koło Zegrza wyłowiono zwłoki młodego mężczyzny. **Zwłoki wplątały się w linę pontonu wojskowego i dzięki temu fale nie uniosły ich dalej.** Ciało było w stanie rozkładu. Z okolicznych mieszkańców nikt nie był w stanie zwłok rozpoznać. Na miejsce wezwano **daktyloskopa.** Przystąpił on do oględzin zwłok. Zauważył, że chociaż twarz jest zupełnie zniekształcona, **oczy zachowały całą swoją świeżość i blask.** Z twarzy zsiniałej i strasznej patrzyły na urzędnika nieruchome **niebieskie oczy.** Daktyloskop dotknął oczu, były twarde, uderzył, **wydały metaliczny dźwięk.** Były to bowiem oczy szklane, **protezy.** Ujawnienie tego faktu pozwoliło natychmiast rozwiązać zagadkę pochodzenia zwłok **Były to zwłoki 21-letniego Krowickiego, wychowanka instytutu głuchoniemych i ociemniałych.** Utonął w Narwi 2 lipca br. Krowicki wraz z kilkunastu innymi wychowankami instytutu był na kolonji we wsi Góra. Wychowawca Krajewski zaprowadził młodzież do kąpieli. Mimo ostrzeżeń, że woda jest niebezpieczna, **pozwolił się chłopcom kąpać.** Rezultaty kąpieli były tragiczne. **Utonęło wówczas 2 chłopców, a tylko cudem ocalał trzeci niewidomy.** Słyszał on krzyki chłopców i cofnął się z miejsca niebezpiecznego. Wiedziony intuicją niewidomych wyminął zdradliwe wiry i wydostał się na brzeg.

EMIGRACJA DO POŁUDNIOWEJ AMERYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. października. (st.) Syndykat emigracyjny w Warszawie zakończył obecnie pertraktacje ze skoncesjonowanemi w Polsce południowo-amerykańskiemi towarzystwami okrętowemi co do zawarcia umowy **w sprawie przekazywania przez syndykat emigracyjny tym towarzystwom emigrantów, przygotowanych przez syndykat na wyjazd do południowej Ameryki.** Długotrwałe rokowania o zawarcie tej umowy zakończone zostały więc pomyślnie dla interesów polskiego wychodźtwa. Syndykat emigracyjny będący instytucją społeczną, uzyskał **całkowitą możność roztoczenia należytej opieki nad wychodźtwem do krajów południowej Ameryki.** Umowa jest tak skonstruowana, że uniemożliwia ona u nas wywołanie wszelkie gorączki emigracyjnej. Towarzystwa okrętowe zobowiązały się do tego, że będą przyjmowały emigrantów przysłanych **wyłącznie przez syndykat emigracyjny,** a nawet oświadczyły gotowość kierowania do oddziałów prowincjonalnych syndykatu tych emigrantów, którzy zwracać się będą bezpośrednio do ich filij prowincjonalnych o załatwienie formalności wyjazdowych.

—o—

KONTRREWOLUCYJNA MUZYKA.

Warszawa, 21. października. (st) W Moskwie urządzony został przez tamt. Filharmonję koncert muzyki znanego rosyjskiego kompozytora Rachmaninowa. **Koncert ten został zerwany przez komsomolców.** Władze sowjeckie wydały z tego powodu nakaz, aby muzyka nawet **„słynnych kontrrewolucjonistów"** nie śmiała w czasie największego naprężenia sił proletarjatu rozbrzmiewać w Sowjetach. Niektórzy komuniści domagali się, **aby nazwisko Rachmaninowa zostało zupełnie zapomniane przez proletarjat.**

Ohydna zbrodnia pod Poznaniem.

Poznań, 21. października. (PAT). W miasteczku Swarzędz pod Poznaniem popełniono wczoraj ohydną zbrodnię, prawdopodobnie na tle rabunku. Mianowicie w mieszkaniu handlarki drobiu Mędlewskiej **znaleziono zwłoki 75-letniej właścicielki mieszkania, zamordowanej tępem narzędziem, oraz obok zwłoki jej syna 50-letniego Aleksandra.** Władze śledcze podjęły dochodzenia celem wyjaśnienia ponurej zbrodni.

Z polityki zagranicznej.

Konferencja bałkańska.

Lwów, 22 października.

Niedawno obradowali delegaci państw: Albanji, Bulgarji, Grecji, Jugosławji i Turcji na pierwszej panbałkańskiej konferencji w Atenach. Jest to dalszy etap na drodze tworzenia bloków regjonalnych: 1) **w Locarno** powstał blok zachodni francusko-niemiecki, 2) **w Warszawie** obradowała konferencja bałtyckich państw, 3) **w Londynie** zebrał się niedawno kongres imperjum brytyjskiego, 4) w **Atenach** rozpoczęto obrady nad pacyfikacją półwyspu bałkańskiego.

Co poprzedziło obecny kongres? Od roku 1912 do roku 1922 **wrzała na Bałkanach wojna:** pierwsza wojna państw bałkańskich przeciwko Turcji, następnie druga wojna tych państw pomiędzy sobą o zdobycz wojenną, potem wojna światowa, która się tam zaczęła i tam skończyła (Serajewo — front macedoński), a wreszcie wojna grecko - turecka. Okres pokoju, który później nastąpił, został przerwany w roku ubiegłym **katastrofą gospodarczą**, spowodowaną szalonym spadkiem cen na produkty rolne i surowce, stanowiące podstawę gospodarczego bytu tych krajów. Zrozumiałą więc rzeczą, iż te sprawy wysunęły się w toku obrad na pierwszy plan.

Debatowano więc nad kwestją bezrobocia, nad zaprowadzeniem **jednolitej waluty bałkańskiej**, nad utworzeniem centralnego banku bałkańskiego, nad rozbudową linji autobusowych, tak ważnych ze względu na słaby rozwój linij kolejowych. Zastanawiano się również nad możliwością utworzenia wspólnej **organizacji zbytu dla tytoniu**, produkowanego przez Bułgarję, Grecję i Turcję, dalej nad zagadnieniem unji celnej, będącej obecnie przedmiotem narad rządów rumuńskiego i jugosłowiańskiego w wyniki konferencji w Sinaja, celem wspólnego **eksportu zbóż**, słowem nad środkami złagodzenia skutków kryzysu.

Są to wszystko na razie **projekty**, rzeczywistość bowiem przedstawia się nieco inaczej. Dopiero niedawno skończył się **zatarg celny rumuńsko-grecki**, w czasie którego Rumunja groziła represjami 40.000 obywatelom greckim, zamieszkałym w jej granicach. Wcześniej jeszcze miał miejsce **zatarg bułgarsko-grecki** o wysokość punktów złota lewy (waluta bułgarska), również pełen wzajemnych oskarżeń i gróźb. Sam jednak fakt dojścia do skutku konferencji świadczy o tem, iż państwa te szukają dróg i sposobów porozumienia się między sobą.

J. B.

Odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub oskarżenie w świetle nowej procedury karnej

Lwów, 22 października.

Praktyka państw współczesnych w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości zna niestety dość liczne **wypadki t. zw. omyłek sądowych**, czyli skazania w procesie karnym **osób całkowicie niewinnych**. Zdarza się często, iż niesłusznie skazany uzyskuje później w drodze rewizji procesu **rehabilitację pod formą wyroku uniewinniającego**. Powstaje kwestja, czy taki niesłusznie skazany lub nawet niesłusznie oskarżony, **ma prawo do odszkodowania z tytułu hańby, jakiej doznał, oraz szkód, jakie poniósł.**

Współczesne procedury karne na ogół zapewniają osobom niesłusznie skazanym to prawo. Obowiązująca do niedawna w b. Kongresówce rosyjska procedura karna przyznawała prawo do odszkodowania bez ograniczenia jego zakresu, a więc, także i za krzywdę moralną, każdemu uniewinnionemu, jednakże **nie od Skarbu Państwa, lecz tylko od osób prywatnych, lub urzędowych, które działały w złej wierze.**

Projekt nowej procedury w opracowaniu Komisji kodyfikacyjnej postawił sprawę **w płaszczyźnie szerokiej.** Na mocy art. 640 projektu, sąd apelacyjny mógł przyznać odszkodowanie ze Skarbu Państwa za niesłuszne oskarżenie **również osobie, która była tymczasowo aresztowana i została uniewinniona.** W myśl art. 641 tegoż projektu „wysokość odszkodowania ustala sąd według swego uznania, uwzględniając nietylko wynikłe wskutek skazania lub aresztowania tymczasowego szkody i straty materjalne, lecz wyrządzoną **krzywdę moralną**".

Ministerstwo sprawiedliwości przy ostatecznem przeredagowaniu projektu przepisy interesującego nas działu zreformowało. Prawo do odszkodowania dla osób aresztowanych, a następnie uniewinnionych, skreślono i w obecnej redakcji art. 627 K. P. K. brzmi jak następuje: „§ 1. Osoba, skutkiem wznowienia postępowania uniewinniona lub skazana według łagodniejszego przepisu karnego, może tytułem odszkodowania żądać wynagrodzenia od Skarbu Państwa za szkody i straty materjalne, oraz krzywdę moralną, jeżeli względem niej wykonano w całości lub części karę, którą następnie uchylono. § 2. To samo stosuje się do osób, względem których postępowanie karne po wznowieniu prawomocnie umorzono". Jak z powyższego wynika, prawa osób aresztowanych a następnie uniewinnionych zostały w nowej ustawie pominięte.

Rzecz prosta, w wypadku aresztowania w złej wierze, lub nawet przez oczywiste niedbalstwo **podstawa do odszkodowania znajdzie się w odpowiednich artykułach kodeksu karnego, traktujących o przestępstwie nadużycia władzy** itp.

Istnieje jednak w obowiązującym tekście procedury karnej przepis, stawiający pod znakiem zapytania całe prawo do odszkodowania osób niesłusznie skazanych. Przepis ten brzmi: „Sąd może odmówić wynagrodzenia, jeżeli poszlaki, zebrane w poprzednim postępowaniu nie zostały w sposób stanowczy odparte w postępowaniu wznowionem. Sytuacja zatem powstaje taka: X. oskarżony o zabójstwo skazany został prawomocnie na 15 lat ciężkiego więzienia. Na skutek rewizji procesu X. zostaje uniewinniony prawomocnie i następnie występuje o odszkodowanie przeciwko Skarbowi Państwa. Otóż teraz w postępowaniu o odszkodowanie sąd zmuszony będzie ponownie badać wszystkie poszlaki, które spowodowały wyrok skazujący, czy one w postępowaniu rewizyjnem zostały dostatecznie odparte. Będzie to swego rodzaju **sąd nad wyrokiem uniewinniającym**, czy wydany on był słusznie.

K. Kl.

Zgon Włodzimierza Perzyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. października. (Z). **Dziś zmarł tutaj na anginę znakomity komedjopisarz Włodzimierz Perzyński.**

*

Lwów, 22. października.

(b). Przerzedzają się coraz bardziej zastępy wybitnych pisarzy naszych **epoki przedwojennej**. Śmierć Perzyńskiego zaskoczyła jednak jego otoczenie bolesną niespodzianką, gdyż pisarz ten cieszył się do ostatniej niemal chwili doskonałem zdrowiem.

Włodzimierz Perzyński należał do najwybitniejszych komedjopisarzy polskich. Próbował wprawdzie swoich sił także w dziedzinie powieści, noweli, recenzji i feljetonu krytyczno-literackiego, celował jednak przedewszystkiem **w komedji**, która też nadała zasadnicze piętno jego twórczości. Autor **„Aszantki"** i **„Lekkomyślnej siostry"** odznaczał się znakomitym **zmysłem obserwacyjnym.** Umiał patrzeć na życie okiem satyryka, bystro chwytającego **śmiesznostki i ułomności duszy ludzkiej.** Obdarzony wybitnem poczuciem humoru, uderzał jednak zawsze w poważniejszą nutę, stanowiącą **o** przyznaniu mu rangi nie farsisty, lecz rasowego, głębszemi wartościami przepojonego **komedjopisarza.**

Cechował go jednocześnie **subtelny umiar.** Dzięki temu wystrzegał się wszelkiej przesady, grubego obrysowywania konturów, szycia faktury dramatycznej widoczną na pierwszy rzut oka, dużemi rzutami robioną, fastrygą.

Widzowie jego sztuk spędzali wprawdzie w teatrze dwie godziny wesołości, ale w sercach ich pozostawało **rodzajne ziarno,** z którego rosła chęć ulepszenia wad ludzkich, wynikających z immanentnej natury jednostki, oraz ze współżycia zbiorowego społeczności.

W epoce powojennej nie odłożył Perzyński pióra. Powstało kilka nowych komedji, jak np. **„Szczęście Frania"** i **„Uśmiech losu"**. Mimo lwich pazurów talentu, widocznych także w tych utworach najnowszych, nie dorównują one jednak dawniejszym dziełom Perzyńskiego. — Zato poświęcił się ten pisarz w ostatnich czasach bogatej pracy przekładowej, przyswajając teatrowi polskiemu szereg scenicznych utworów zagranicznych.

Literatura nasza ponosi wskutek przedwczesnej śmierci śp. Włodzimierza Perzyńskiego dotkliwą i bolesną stratę.

Monumentalne wydawnictwo.

NOWA KSIĘGA OBRONY LWOWA — REWELACJĄ HISTORYCZNĄ I BIBLJOGRAFICZNĄ.

Lwów, 22 października.

Przed kilku dniami pojawiła się na rynku księgarskim księga, będąca ostatnim wyrazem tego wszystkiego, co łączy się z obroną Lwowa i jej uczestnikami. Nadano temu albumowi tytuł **„Semper Fidelis"** i zamknięto w nim **olbrzymi materjał** ilustracyjny z okresu walk o nasze miasto. Olbrzymi w pełnem tego słowa naczeniu; **przeszło 700 zdjęć** ówczesnych zdołano ściągnąć z rąk prywatnych i uporządkowawszy je według odpowiednich działów — zareprodukować z trójjęzycznym tekstem objaśniającym. Większość tych zdjęć **nie była dotąd opublikowana**, wszystkie zaś — **są robione „na gorąco"**. Widzimy na nich prócz znacznej ilości portretów fragmenty akcji bojowej, reduty i placówki, zdjęcia oddziałów i służb, warsztatów i szpitali, kuchni i okopów. Uwieczniono zostało **to wszystko**, co przeszło do dziejów Lwowa, co współdziałało w jego obronie. Zrobiono wszystko, by dać całość tej epopeji i **tę całość stworzono.**

Przy tak bogatej i bezcennej treści posiada album **niezwykle artystyczną formę zewnętrzną.** Począwszy od okładki i czcionek, a kończąc na papierze — wszystko dobrane zostało i wykonane z najwyższą starannością. Specjalna uwaga należy się Drukarni Narodowej w Krakowie, która wykonała **klisze.** Po większej części były to **zdjęcia amatorskie**, prześwietlone lub niedoświetlone, a tymczasem w reprodukcji wszystkie wypadły poprawnie, a niektóre nawet artystycznie. Kto miał sposobność widzieć część ich w dawniejszej reprodukcji i porówna je z obecną, ten zrozumie, że dokonano **nieledwie rzeczy cudownej.**

Wydała album **Straż Mogił Polskich Bohaterów**, przeznaczając dochód na wykończenie cmentarza. Kierownictwom tego rzutkiego Towarzystwa w osobach pań prez. **Neumannowej i Wandy Mazanowskiej** należy się pełne uznanie za podjęcie tak szczęśliwej inicjatywy i mozolne jej zrealizowanie. Dzieło, przysparzając dochodów zbożnej akcji, spełni zarazem drugi swój cel, o którym pięknie w przedmowie pisze prof. **Stan. Łempicki:** „Oddajemy tę książkę w Wasze ręce: na pamiątkę Bohaterów Obrony Lwowa, na chwałę najdroższej Ojczyzny naszej, na **rozszerzenie i umocnienie polskiego ducha i polskich serc**".

—o—

Cel został osiągnięty. Wspólny komunikat państw rolniczych

stwierdza powodzenie konferencji bukareszt.

Bukareszt, 21. października. (PAT) Komunikat o zakończeniu konferencji rolniczej, podpisany przez wszystkich delegatów uczestników konferencji, oświadcza:

Zebrana w Bukareszcie konferencja rolnicza, mająca na celu nadanie dalszego toku postanowieniom powziętym na międzynarodowej konferencji w Warszawie, zakończyła swe prace. Delegaci opracowali projekt statutu stałego komitetu studjów, który będzie utworzony natychmiast skoro tylko poszczególne rządy przyjmą wzmiankowany statut. By z pośród różnych środków, mogących przyczynić się do złagodzenia kryzysu rolniczego we wszystkich krajach reprezentowanych na konferencji, bądź też w pewnych grupach tych krajów wybrać odpowiednie, delegaci omówili szereg zaleceń w tej dziedzinie. W ten sposób współpraca ośmiu państw, rozpoczęta w Warszawie, utrwaliła się i będzie kontynuowana na dokładnie określonych podstawach.

Może -- musi -- powinien

CIEKAWE I ZASADNICZE WYJAŚNIENIE KOM. GIŻYCKIEGO W SPRAWIE TAJNOŚCI GŁOSOWANIA.

LWÓW, 21 października. (PAT). Na skutek zapytania jednego z komisarzy wyborczych, skierowanego do generalnego komisarza wyborczego: **„Czy i w jakich granicach wyborca jest obowiązany zachować tajność w głosowaniu",** generalny komisarz wyborczy udzielił wyjaśnienia w tym duchu, że zasada tajności głosowania wyraża się **jedynie w oddaniu kartki** w sposób artykułem 74 ordynacji wyborczej określony, tj. przez włożenie jej do koperty urzędowej. **Pozatem wyborca ma prawo jak najswobodniejszego za chowania się w objawianiu na zewnątrz swej woli i przekonań tak, że** wszelkie towarzyszące temu aktowi czynności i okoliczności może uwydatnić według swego upodobania. Z powyższego wyjaśnienia p. Komisarza wyborczego wynika, **że zachowanie tajemnicy przy głosowaniu nie jest obowiązkiem wyborcy, lecz uprawnieniem, z którego wyborca może skorzystać.**

Krwawa walka w piwnicy

LOKATOR PRZEBIŁ NOŻEM DOZORCĘ.

Lwów, 22 października.

(:) W piwnicy realności przy ul. Słonecznej 32 rozegrała się wczoraj krwawa walka między lokatorem tej realności, robotnikiem Władysławem **Proczyńskim,** liczącym lat 32, a dozorcą Andrzejem **Bartnikiem,** liczącym lat 67. Proczyński nożem kilkakrotnie **dźgnął dozorcę w pierś** tak, że ten tracąc przytomność, zalany krwią, padł na ziemię. **Pogotowie ratunkowe w bardzo ciężkim stanie odwiozło go do szpitala powszechnego.** Powodem tego krwawego czynu była zemsta Proczyńskiego na Bartniku za to, że ten ostatni doniósł właścicielowi składu drzewa Pinkasowi Schächterowi, zam. przy ul. Źródlanej 14, że **Proczyński stale w porach nocnych kradnie u niego drzewo.** Zapalczywego robotnika policja osadziła w więzieniu.

Jak lepiej: Pani domu, gospodyni, czy przy mężu?

OTO ZAGADNIENIE, KTÓRE ROZWIĄZUJE WARSZAWA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. października. (Z) **W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano po nabożeństwie w kościele św. Krzyża odbyło się otwarcie zjazdu pań domu w wielkiej sali Stowarzyszenia techników,** pod protektoratem Pani Prezydentowej **Mościckiej.** Z okazji tego Zjazdu „Kurjer Czerwony" rozpisał konkurs na temat, jak nazwać panią domu, czy pozostawić utartą nazwę **pani domu,** czy też **gospodyni,** czy też **użyć jakiegoś innego zwrotu czy wyrażenia.** Dzisiaj na powyższy temat zabierali głos: najznakomitszy lingwista polski, **prof. Adam Antoni Kryński,** który oświadczył, iż jest **przeciwny** wszelkiej reformie w określaniu stanowiska kobiety, prowadzącej własny dom. **Pani domu, oto określenie najodpowiedniejsze.** P. Zofja Nałkowska jest za pozostawieniem nazwy tradycyjnej, uważając, że pani domu jest określeniem **dobrem, właściwem, a nawet ładnem.** Nazwa ta nadaje tej roli jakąś wartość estetyczną. Znakomity i pełen humoru, popularny pisarz Wacław **Grubiński** na pytanie, jak określić i nazwać stanowisko kobiety, prowadzącej własny dom, „panią domu", „gospodynią", czy też „przy mężu", odpowiedział: **„Minister spraw wewnętrznych — oto najlepsze określenie".** Znakomity poeta Zdzisław **Kleszczyński** oświadczył, że wyrażenie pani domu utarło się i żyje, stosuje się do stosunków miejskich i wiejskich. **Nie widzi, aby określenie to było niedemokratyczne.** Zaprzeczeniem demokracji jest demagogja, nie stwarzajmy więc dziwactw

Wulkan z kraterem pełnym lodu

CIEKAWE ODKRYCIE AMERYKAŃSKIEGO UCZONEGO

Nowy Jork, 21 października. (PAT) Powrócił w tych dniach z wyprawy na Alaskę ks. Bernard R. Hubbard, dziekan wydziału geologicznego na Uniwersytecie Jezuickim **w St. Clara w Kalifornji.** Ks. Hubbard, który zatrzyma się dłuższy czas w Nowym Jorku, aby opracować **opis swej podróży po Alasce,** w wywiadzie z przedstawicielami prasy nowojorskiej, opowiedział nadzwyczaj ciekawe szczegóły o **dwóch największych na świecie wulkanach,** znajdujących się na Alasce, z których jeden nazywa się **Anjakkczak, a drugi Wenjaminow.** Krater Anjakkczaka ma w obwodzie 21 mil ang. a Wenjaminow 20. Aby dostać się do krateru Wenjaminowa, podróżnicy musieli wspinać się **na wysokość 8.400 stóp.** Kiedy znaleźli się na szczycie i spojrzeli w głąb krateru, zobaczyli, że **wnętrze krateru wypełnione jest lodowcami.** W środku płaszczyzny lodowej znajduje się otwór, z którego wydobywa się **dym i popiół.** Wulkan zaczynał działać. **Pod wpływem gorąca olbrzymia masa lodu pękała we wszystkich kierunkach.** Jest to jedyny na świecie czynny obecnie wulkan, którego krater wypełniony jest lodem.

Książęcy zapis kucharza

NA RZECZ UNIWERSYTETU KRAKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. października. (st.) W Detroit zmarł w piątek kucharz, Ludwik Gedymin, który w testamencie uczynił **wielki zapis na rzecz krakowskiego Uniwersytetu.** Testament otwarto u rejenta. Cały swój majątek, wynoszący **200 tys. dolarów,** zapisał Gedymin wszechnicy krakowskiej, zaznaczając, że fundusz ten ma służyć na poparcie nauki polskiej. Śp. Gedymin był przez 25 lat kucharzem w jednym z klubów w Detroit.

Przed 40 laty zesłany był na Sybir, skąd uciekł do Ameryki.

Komuniści chińscy porwali biskupa, 6 księży i 10 zakonnic.

Szanghaj, 21 października. (PAT.) **Komuniści porwali biskupa włoskiego msgr. Migani oraz 6 księży i 10 zakonnic narodowości francuskiej, włoskiej i chińskiej. Porwanie nastąpiło w miejscowości Kia w prowincji Kiang. Księża chińscy zostali zabici, natomiast jednego z księży europejskich uwolniono, aby załatwił sprawę okupu.**

FRANCUZI O NIEMCACH.

Paryż, 21 października. (PAT.) Prasa komentuje obszernie sukces odniesiony onegdaj w Reichstagu przez kanclerza Brüninga. Dziennik „Echo de Paris" pisze: Nie spieszmy więc z gratulowaniem tego sukcesu. Twierdzimy jeszcze raz, że prawdziwie niebezpiecznych Niemiec nie należy szukać w obozie komunistycznym lub hitlerowców, lecz raczej w zrównoważonym i wyrachowanym rządzie, który znajduje się obecnie u władzy.

—o—

Prawo pracy przedmiotem wykładowym

NA UNIWERSYTETACH W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 października. (st). Minister pracy i opieki społecznej, zwrócił się do rektorów uniwersytetu warszawskiego z prośbą o uwzględnienie w programie prac naukowych uniwertytetu warszawskiego **zagadnień związanych z ochroną pracy zależnej.** Na skutek prośby Min., Uniwersytet warszawski wprowadził do wykładów prawa cywilnego obowiązkowego dla słuchaczy wydziału prawnego osobny wykład o prawie pracy. Wykłady te zostały powierzone docentowi Janowi Wasilkowskiemu. Analogiczne wykłady wprowadzone zostały w r. b. na Uniwersytecie lwowskim. Wykład ten został powierzony dr. Aleksandrowi Raczyńskiemu, **b. min. rolnictwa, autorowi dzieła p. t. „Polskie prawo pracy".** Placówki odpowiednie poświęcone ustawodawstwu społecznemu istnieją **w Niemczech, Austrji, Francji, Włoszech i wielu innych krajach w postaci osobnych katedr.** W tych warunkach należyte postawienie u nas nauki o pracy zależnej stało się oczywistą koniecznością, zaś powołanie odpowiednich placówek naukowych niewątpliwie ułatwi znacznie pracę instytucji poświęconej praktycznemu rozstrzyganiu kwestyj związanych z pracą zależną.

—o—

SEJM PRUSKI REDUKUJE DJETY POSELSKIE.

Berlin, 21 października. (PAT.) Sejm pruski odrzucił dziś 240 głosami przeciw 189 wniosek partji gospodarczej, domagający się rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów. — Za wnioskiem głosowali niemiecko-narodowi, ludowcy, hitlerowcy, frakcja gospodarcza, Landsvolk i komuniści. Wszystkimi głosami Sejmu uchwalono na wniosek komisji głównej zredukować djety poselskie począwszy od 1 listopada o 20 proc.

—o—

POWÓDŹ W HISZPANJI.

Madryt, 21. października. (PAT). Gubernator Tarragony złożył premjerowi Berenguerowi sprawozdanie o szkodach spowodowanych przez wylew rzeki Francoli. Dotychczas wydobyto z łożyska rzeki 14 trupów. Wskutek wylewu 20 osób odniosło rany.

—o—

Sąd kapturowy we Lwowie.

Komunista uśmiercony przez towarzyszy.

Wykonawcy wyroku zbiegli.

Lwów, 22. października.

(—). Niejednokrotnie już słyszeliśmy o **wykonaniu morderstw na podstawie wyroków partyjnych w Warszawie i Łodzi.** Na terenie miasta Lwowa podobnego mordu politycznego, a zwłaszcza na **tle komunistycznem, dotychczas jeszcze nie notowano.** Po raz pierwszy wypadek taki zdarzył się **z końcem lipca br.,** a dopiero obecnie po ukończonych dochodzeniach władz policyjnych możemy podać pewne szczegóły tej niezwykle sensacyjnej sprawy:

W szeregach młodzieży komunistystycznej, zgrupowanej w K. Z. M. znajdował się niejaki **Leon Wolfhaut,** liczący lat 22, z zawodu krawiec, który brał czynny udział w pracy K. Z. M. i miał **rozgałęzione stosunki wśród młodzieży komunistycznej.** Kiedy na wiosnę br. policja zdołała otrzymać **szczegółowe informacje** o wszystkich członkach K. Z. M. i ich poczynaniach i poczyniła pewne kroki, które **zdekompletowały szeregi K. Z. M.,** wśród pozostałych członków powstała **konsternacja i poczęto wzajemnie obwiniać się o informowanie policji.** M. in. z kilku stron podniesiono zarzuty przeciwko **Wolfhautowi,** którego poczęto uważać za **delatora,** a nawet **płatnego konfidenta.** Zwołano sąd partyjny i tam zapadł wyrok, skazujący Wohlhauta na **karę śmierci.** W skład sądu partyjnego wchodzili Mechel **Jeckiel,** elektromonter, członek komitetu centralnego K. Z. M., Salamon **Umschweig,** absolwent gimnazjalny, sekretarz okręgowego komitetu K. Z. M., który swego czasu za działalność komunistyczną był karany **trzyletniem** więzieniem, **Józef Lewin,** sekretarz komitetu K. Z. M. z dzielnicy gródeckiej, Włodzimierz **Scheyer,** student filozofji, sekretarz komitetu z dzielnicy żółkiewskiej, Piotr **Żebrun,** szewc, członek komitetu K. Z. M. i Adam **Luttman,** student filozofji, członek komitetu miejscowego K. Z. M.

Jak już wspomnieliśmy, w tym składzie osobowym **wydano zaoczny wyrok śmierci,** a wykonanie jego powierzono niejakiemu **Herbstowi** i N. N. Dnia 20 lipca br. wyznaczeni do wykonania wyroku komuniści **wywabili Wolfhauta** z domu i zaprowadzili go na pola za mostem tzw. „Złotym“ przy ul. Pełtewnej i tam **strzałem rewolwerowym pozbawili go życia.** Następnie zwłoki jego **wrzucili do Pełtwi.** Dnia 25 lipca na terenie gminy Pikułowice w odległości 30 m. od mostu nad Pełtwią zostały one przez pastuchów **wyłowione.** Przy denacie nie znaleziono **żadnych dokumentów,** na podstawie których stwierdzić można było **tożsamość osoby.** Sekcja zwłok wykazała na sklepieniu czaszki z lewej strony **ranę postrzałową,** co świadczyło, że otrzymał on z bliskiej odległości **postrzał w głowę z lewej strony.** Jak stwierdzono, zwłoki denata spoczywały w wodzie **około 5 dni,** tak, że skóra w niektórych miejscach poczęła **odpadać płatami.** Po przeprowadzonej sekcji zwłoki pochowano, a ubranie denata zatrzymano w **urzędzie gminnym w Pikułowicach.**

Rodzina zaginionego **Wolfhauta** tymczasem czyniła za nim poszukiwania wśród znajomych, ale bezskutecznie. Dopiero pewnego dnia zgłosił się do rodziny Wolfhautów w sprawach handlowych pewien **rolnik z Pikułowic** i w trakcie rozmowy wspomniał, iż w gazecie wyczytał notatkę o **znalezieniu trupa w Pełtwi** i że ubranie po nim znajduje się **w urzędzie gminnym w Pikułowicach.** Ponieważ opis garderoby zgadzał się z **posiadanem ubraniem** w dniu wydalenia się **Wolfhauta,** przeto rodzina udała się na miejsce i rozpoznała rzeczy, jako **stanowiące własność ich syna.**

Teraz władze policyjne podjęły **ponowne dochodzenia** i ustaliły, że Wolfhaut zginął **na mocy wyroku partyjnego K. Z. M.** i ustaliły, kto tej zbrodni się dopuścił. Ponieważ między dniem popełnienia morderstwa, a dniem ustalenia sprawców mordu minął **dłuższy okres czasu,** przeto dwaj bezpośredni wykonawcy wyroku **zdołali umknąć.** Natomiast policja aresztowała **wszystkich członków sądu partyjnego,** wśród których znajdują się wybitne figury z pośród komunistów i odstawiła ich do sądu.

Walka o sławną operę



Bert Brecht, autor znanej „Opery Trzygroszowej“ wytoczył obecnie proces przeciwko pewnej wytwórni filmowej, która nabywszy od niego prawo sfilmowania tego dzieła, pozwoliła sobie na rozmaite swobodne przeróbki tekstu. Ciekawy ten proces budzi w świecie filmowym i artystycznym wielkie zainteresowanie.

Trzy lata ciężkiego więzienia

za zamordowanie brata i bratowej.

Lwów, 22. października.

(:) Wczoraj zakończyła się **rozprawa przed Trybunałem przysięgłych przeciwko Piotrowi Seniowowi, oskarżonemu o zamordowanie brata i bratowej.** Akt oskarżenia podaliśmy obszernie w wczorajszym numerze naszego pisma.

Na wczorajszej rozprawie po przesłuchaniu świadków i przemówieniu prok. dr. **Mostowskiego** i obrońcy dr. **Pierackiego** trybunał postawił przysięgłym pytanie **w kierunku morderstwa i zabójstwa.** Sędziowie przysięgli po dłuższej naradzie **12 głosami potwierdzili zabójstwo,** wobec czego trybunał po uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazał **Piotra Seniowa na 3 lata ciężkiego więzienia.** Prokurator zgłosił wniesienie kasacji.

Odroczono.

Lwów, 22. października.

(:) Ciągnąca się już od 7 lat sprawa przeciwko Lazarowi Laszczowcerowi, oskarżonemu o oszustwo na szkodę skarbu kolejowego i firmy N. **Goldschein** przez podjęcie bez wtórnika **wagonu towaru kolonjalnych,** została wczoraj **ponownie odroczona.** Mianowicie przewodniczący rozprawy s. s. o. Bendaszewski z powodu niejawienia się poszkodowanego Goldscheina na wniosek obrońcy dra **Heilperna** rozprawę odroczył celem przesłuchania tego głównego świadka obciążenia.

Dwa zamachy samobójcze

OSTRZEM BRZYTWY PRZEZ GARDŁO I NAPÓJ Z KWASU SOLNEGO....

Lwów, 22 października.

(—) W ciągu ubiegłego dnia wydarzyły się we Lwowie dwa wypadki **zamachów samobójczych.** Oto zamieszkała na Persenkówce **30-letnia Emilja Mazur, na tle nieuleczalnej gruźlicy** usiłowała sobie odebrać życie przez **poderżnięcie gardła brzytwą.** Desperatkę w groźnym stanie odwieziono do szpitala powszechnego.

W realności przy ul. Pod Dębem 4, niejaka **Walerja Szwec, licząca lat 19,** córka dozorcy domu, w zamiarze samobójczym **napiła się kwasu solnego.** Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala powszechnego. Przyczyny tego zamachu samobójczego **na razie nie stwierdzono**

Włamanie do kasy sądu w Strzyżowie.

Lwów, 22. października.

(—). Ze Strzyżowa donoszą nam, że ubiegłej nocy dokonano **włamania do kasy sądu powiatowego,** gdzie skradziono **gotówkę w kwocie 5 zł.** — Na szczęście bowiem w krytycznym dniu nie było w kasie więcej pieniędzy.

Pod strugami deszczu.



W Indjach panuje obecnie pora deszczowa. Śluzy niebios otwarły się, wypuszczając na ziemię tamtejszą istne rzeki. Rycina nasza przedstawia charakterystyczny obrazek miasta Bombaju.

Groźny pożar na przedmieściu Radymna

Lwów, 22. października.

(—). Z Radymna donoszą nam, że wczoraj rano na **przedmieściu powstał pożar,** który strawił trzy stodoły, napełnione zbożem. Od płonących stodół **poczęły się palić sąsiednie budynki,** ale rychła interwencja straży pożarnej, przybyłej z Przemyśla, **położyła kres dalszemu rozszerzaniu się ognia.** Pożar powstał prawdopodobnie **skutkiem podpalenia.**

Interpelacja posła Bauera. Heimwehra ogłosi dyktaturę w Austrji. *Odpowiedź kanclerza Vaugoin'a.*

Wiedeń. 21 października. (PAT.) Z powodu zapowiedzianej na dzień 2 listopada br. manifestacji Heimwehry we Wiedniu, zgłosił poseł socjalistyczny **Bauer** na dzisiejszem posiedzeniu t. zw. stałej komisji parlamentarnej interpelację, według której Heimwehra styryjska w obawie przed klęską wyborczą, zamierza w dniu 2 listopada urządzić zamach stanu. Mianowicie **broń socjalistycznego Schutzbundu miałaby być skonfiskowaną, a przywódcy jego aresztowani, poczem ogłoszona byłaby dyktatura.** Rząd stanąłby przed faktem dokonanym. Na dzień 2 listopada skoncentrowanych ma być we Wiedniu **300.000 członków Heimwehry.**

Kanclerz **Vaugoin** w odpowiedzi na powyższą interpelację oświadczył, że żandarmerja i policja są dostatecznie silne, aby przeszkodzić wszystkim próbom wywołania niepokojów. Manifestacja Heimwehry we Wiedniu, zapowiedziana na 2 listopada, została zgłoszona legalnie. — Nad tem oświadczeniem kanclerza wywiązała się dłuższa dyskusja.



ZAKAZ NOSZENIA dekoltowanych sukien

NA ŚLUBIE KRÓLA BUŁGARSKIEGO.

Wiedeń, 21 października. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że na życzenie króla włoskiego, uroczystości weselne w Assyżu będą w myśl tradycji tej miejscowości, utrzymane w tonie skromnym. Ślub pobłogosławi nie kardynał Massi, lecz ks. gwardjan klasztoru Franciszkanów. Panie, które wezmą udział w ślubie, będą musiały mieć suknie niedekoltowane. Nie wolno im będzie nosić żadnej biżuterji. Nowożeńcy po ślubie wyjadą do Warny, dokąd przybędą 1 listopada.

Tajemniczy „jasnowidz" niemiecki

szperał po polskiem Pomorzu.

Warszawa, 21 października. (st). „Lokal Anzeiger" wiele rozpisuje się z powodu aresztowania przez władze polskie jasnowidza **Eggertsa z Bytowa na Pomorzu,** który zaopatrzony w przepustkę graniczną w dniu 2 października przekroczył granicę **i więcej nie powrócił.** Eggerts wezwany został przez niemieckiego komunistę **Szafkego** w celu wskazania mu złodzieja, który go okradł. Okazuje się jednak, że Eggerts postanowił przy tej sposobności zaofiarować swoje usługi jasnowidza również i innym osobom i **zapuścił się w głąb terytorjum polskiego, dalej niż go do tego upoważniała przepustka.** Wobec tego przekroczenia władze polskie aresztowały go i osadziły w więzieniu **w Chojnicach.** Obecnie prowadzone są dochodzenia celem stwierdzenia **w jakich zamiarach Eggerts odbywał tajemniczą wędrówkę po Pomorzu polskiem.**

—o—

POTĘPIENIE ZASAD HITLERA.

Rzym, 21 października. (PAT.) Za przykładem biskupa moguncki ego, kardynała Municha, biskup berliński potępił program Hitlera.

—o—

TAGORE W AMERYCE.

Nowy Jork, 21 października. (PAT) Przybył tu Rabindranath Tagore, indyjski poeta i myśliciel.

Dumping sowiecki nie udaje się.

KONTRZARZĄDZENIA RADY KOMISARZY LUDOWYCH PRZECIW ZARZĄDZENIOM OCHRONNYM PAŃSTW ZACHODNICH.

Moskwa, 21. października. (PAT) (Tass.) Rada komisarzy ludowych poleciła komisarjatowi handlu przedsięwziąć następujące zarządzenia wobec krajów, wprowadzających do stosunków handlowych z Z. S. S. R. **system specjalnych ograniczeń, nie rozciągających się na inne kraje** i to w drodze stosowanie specjalnych środków ustawowych i administracyjnych, uniemożliwiających normalny import towarów sowjeckich do tych krajów:

1. całkowite wstrzymanie lub ograczenie do minimum zamówień w tych krajach;

2. wstrzymanie się od korzystania z okrętów tych krajów;

3. opracowanie w porozumieniu z komisarjatem komunikacji specjalnych ograniczeń dla towarów, pochodzących z tych krajów;

4. przedsięwzięcie środków w celu całkowitego powstrzymania się lub ograniczenia do minimum korzystania z portów, dróg, baz morskich i komunikacji tranzytowej przez te kraje dla wszelkich operacyj handlowych, reeksportu lub tranzytu.

*

„Izwiestja" w artykule wstępnym omawiają zarządzenie Rady komisarzy ludowych w sprawie odwetowych środków za wprowadzoną przez niektóre państwa **walkę przeciwko sowieckiemu dumpingowi.** ZSSR. — piszą „Izwiestja" — wywozi nawet towary, które bardzo przydałyby się na rynku wewnętrznym, bo, tłumaczy dalej gazeta, **potrzebne nam są surowce zagraniczne i zagraniczne maszyny.** Eksport nasz — pisze dziennik — jest środkiem, przy pomocy którego chcemy przyśpieszyć uprzemysłowienie naszego kraju. Dalej dziennik sowiecki twierdzi, że wycofanie zamówień sowieckich przyczyni się do pogłębienia kryzysu w odnośnych krajach.

„Prawda" pisze, że hasło walki z sowieckim dumpingiem powstało na gruzach Briandowskiej Paneuropy i skandalicznie nieudanego pochodu Krzyżowego. Autorką tego hasła, zdaniem organu moskiewskiego, jest Francja.

—o—

KONIEC „PROSPERITY" W AMERYCE

Waszyngton, 21 października. (PAT.) **Wpływy podatkowe w okresie pierwszych 4 miesięcy roku gospodarczego spadły o 62.472.000 dol., w porównaniu do tego samego okresu roku ubiegłego.**

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 23 X. 1930.

N. MIETHKE.

Wyrównany rachunek.

Spojrzenie portjera spoczęło na wyszarzałem ubraniu klijenta.

— Pan dyrektor ma ważną konferensję. O co panu chodzi.

— Mam pewien projekt, który jednakże mogę złożyć osobiście generalnemu dyrektorowi.

— Sekretarjat, drugie piętro. Tam się należy meldować. Ale szkoda czasu. Generalny dyrektor nikogo nie przyjmie teraz.

Klijent, nie mówiąc nic więcej, poszedł w kierunku windy. Nagle odwrócił się.

— Czy inżynier Meining jeszcze pracuje tutaj?

— Tak — mruknął portjer pod nosem. — Czwarte piętro. Pokój osiemdziesiąt dwa.

Winda zawiozła nieznajomego na czwarte piętro. Zapukał do drzwi, wszedł do gabinetu. Szpakowaty mężczyzna, siedzący za biurkiem, przyglądał mu się kilka minut w milczeniu. I nagle skoczył na równe nogi.

— Bruno? To ty? Ty, we własnej osobie? Znów w Europie?

Całusom i uściskom nie było końca. Pytania i odpowiedzi krzyżowały się w powietrzu. Dzielił ich czas osiemnastu lat. Wówczas obaj pracowali w zakładach technicznych Kallinios. Obaj młodzi, zapaleni, zdolni, pełni eneergji i wspaniałych projektów. Franciszek Meining—Ikar, Bruno Wild—Napoleon techniki. Ale nawet genjusze mają swe słabostki. Słabostką Wilda była Vita, sekretarka generalnego dyrektora, piękna jak marzenie. Na tem tle doszło do scysji pomiędzy młodym inżynierem Wildem a dyrektorem generalnym, któremu sekretarka również wpadła w oko. Wild nie panował nad sobą. W ostrych, zbyt ostrych słowach powiedział dyrektorowi, co o nim myśli. Skutek był do przewidzenia — tego samego dnia znalazł się na bruku. Wyjechał. Więcej o nim nie słyszano.

Vita, tak samo mądra, jak piękna, zgodziła się oddać swą rękę bogatemu fabrykantowi mydła. Franciszek otrzymywał od czasu do czasu pozdrowienia, na zwykłych kartach pocztowych, bardzo lakoniczne i nic nie mówiące, z Simonstown i innych miejscowości australijskich. I to było wszystko, co łączyło jeszcze przyjaciół.

— Jeszcze nie jesteś dyrektorem? — Nawet prokurentem? — zapytał Wild. po powitaniach. — Ty, ze swemi zdolnościami? Wspaniale cię ocenili w zakładach Kallinikos. Zostałeś wołem roboczym, zarabiasz z pewnością nie więcej, niż czterysta marek i ledwie wiążesz koniec z końcem?

— Cóż robić, przyjacielu... Pracuję, jak mogę, ale nie wysuwają mnie naprzód. Próbowałem szukać czegokolwiek innego — ale w dzisiejszych czasach łatwiej zmienić przekonania, aniżeli posadę. A ty Australijczyku? Jesteś na wozie czy pod wozem?

— Szukam posady — odparł Wild, zapalając papierosa. — Tu, w zakładach Kallinikos.

— Żartujesz chyba, przyjacielu. U nas nie otrzymasz posady. Przedewszystkiem wiele rzeczy tu się zmieniło. — Przed kilku tygodniami większość naszych akcji powędrowała zagranicę, rozpoczęto przeprowadzać reorganizację, zwolniono czterdziestu urzędników... A poza tem, wszak Tormain jest jeszcze generalnym dyrektorem... Nie zapomniał z pewnością tej obelgi z przed siedemnastu lat... Nie, mój drogi, porzuć tę myśl. Rozpocznę zaraz poszukiwania i znajdę dla ciebie jakieś zajęcie. Ale nie tu. Nie w tych zakładach.

— Mimo to, pójdę do dyrektora. Mam pewien projekt i przekonany jestem, że przyjmie on go z wielką radością. A później wrócę do ciebie i opowiem ci o swych dziejach.

Sekretarz dyrekcji kategorycznie odmówił.

— Ważne konferencje, wieczorem wyjeżdża on na tydzień — wykluczone.

— Ale ja mam pewien plan, pewien genjalny projekt, szlagier...

— Tak mówią wszyscy. Dobrze, zamelduję pana.

Zniknął za drzwiami. Po chwili powrócił.

— Jeśli pan chce czekać godzinę...

Inżynier Wild skinął głową. Usiadł wygodnie w fotelu. Upłynęła godzina, druga, trzecia. Wreszcie zjawił się woźny.

— Pan dyrektor generalny prosi.

Już przy pierwszych słowach klijenta, dyrektor spojrzał na wielki zegar ścienny.

— Jest bardzo późno. Proszę się streszczać. Nie mam wiele czasu.

— To nie potrwa długo. Mam doskonały projekt. Wprawi pana w niezwykłe zdumienie! Ale przedtem jedno pytanie: czy nie znalazłaby się tu wolna posada? Proszę się nie dziwić. Szukam posady. Jestem wszak inżynierem. Doskonale obeznany z tym zawodem. A poza tem wszak pracowałem tu niegdyś.

— Pan tu pracował? Wild, inżynier Wild? — twarz dyrektora zalała się krwią. — U licha, przypominam sobie teraz. I pan ośmielił się zjawić u mnie?

— Zwykle byłem bardzo śmiały — odparł inżynier Wild. — A wszak obecnie spoważnieliśmy, nieprawdaż? Mój przyjaciel Meining...

— Ach to on pana przysłał do mnie? To bezczelność...

— Jeszcze chwila cierpliwości. A więc pan jednak nie ożenił się z panną Vitą?

Generalny dyrektor, zagryzając wargi, nacisnął guzik dzwonka.

— Pan jest bardzo nerwowy, panie dyrektorze. Pan nie powinien tu siedzieć, lecz wyjechać do jakiegoś sanatorjum.

Józio-atramenciarz wybawcą niewinnego.

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 22. października.

(jp). Obecnie wyszły w Wiedniu ciekawe **Pamiętniki z czasów cesarza Józefa II.**, zawierające opisy najsensacyjniejszych wypadków kryminalnych owej epoki. Niezwykle interesującą jest afera tzw. „Tinten-Seppl", co na polskie da się przetłumaczyć: „Józio-atramenciarz".

Olbrzymie wrażenie wywołała w r. 1786 sprawa włamania się do głównego urzędu celnego i splądrowania **kasy, zawierającej przeszło 100 tysięcy talarów,** na owe czasy sumy wprost olbrzymiej.

Dochodzenia wykazały, że złoczyńca dostał się do kasy drogą prowadzoną właśnie w budynku przebudowy. Podejrzenie padło **na robotników murarskich, zajętych przy robotach.** Alternatywa wahała się między 23-letnim **Karolem Eichhornem** i 31-letnim **Baltazarem Haeklem,** ponieważ każdy z z nich kolejno w nocy odbywał straż przy budowie. Jakkolwiek Eichhorn był znacznie sympatyczniejszy i nie wyglądał na zbrodniarza, jednak poszlaki przemawiały przeciwko niemu, bo on właśnie miał straż krytycznej nocy, a gdy nadto **znaleziono w jego posłaniu pewną ilość srebrnej monety,** widocznie pochodzącej z kradzieży, uwięziono go jako sprawcę.

Nie pomogły jego tłumaczenia, że owej nocy po spożyciu kolacji ze swoim towarzyszem, uczuł tak silne znużenie, że wkrótce potem **zapadł w kamienny sen i choć słyszał rumor, nie mógł się obudzić, ani ruszyć.** Uważano to za zwykły wykręt.

Aż oto, gdy sprawa zdawała się już dla niego beznadziejna, zjawił się świadek, który wykazał **niewinność obwinionego.** Był to mały, 15-letni Włoch, **Giuseppe Veri,** znany popularnie pod nazwą **„Tinten Seppl".** Chłopak był **wędrownym handlarzem atramentu,** a towar nosił przy sobie w torbie. Zarobki nie wiele mu przynosiły, to też litościwy Eichhorn pozwalał mu na bezpłatny nocleg przy sobie, na robocie. To miłosierdzie wyszło mu na dobre, bo Józio Atramenciarz zeznał przed sędzią, iż owego wieczoru, przybywszy późno do swego przyjaciela na nocleg, ujrzał **drugiego czeladnika, owego Baltazara Haekla, wykradającego się właśnie z obrabowanego już skarbca.** Przelękniony chłopak ukrył się za rusztowaniem i widział, jak Haekle **w świeżym murze ukrył swój łup, a potem założył otwór cegłami".**

Według wskazówek chłopca istotnie znaleziono zrabowane pieniądze. Okazało się, że Haekle jakimś **narkotykiem podczas wspólnej kolacji odurzył Eichhorna, a potem podsunął mu część zrabowanych pieniędzy, aby na niego skierować podejrzenie.**

Rycina nasze przedstawia sceny tej sensacyjnej afery.

Generał niemiecki na studjach wojskowych w Ameryce.



Rycina powyższa doskonale ilustruje „pokojowe" nastroje, panujące obecnie w państwie niemieckiem. Widzimy na niej generała niemieckiego Wernera von Blomberg, który bawi obecnie w Ameryce, aby z polecenia niemieckiego ministerstwa wojny studjować amerykańskie urządzenia wojenne.

A więc pan się z nią nie ożenił? To była jedyna dobra myśl pańska. A ja? Ja wyjechałem, tułałem się po świecie, przeżyłem bardzo wiele, byłem na wozie i pod wozem, zakosztowałem radości powodzenia i goryczy nieszczęść. I oto jestem znów tutaj. W ubraniu, które się świeci. Jest to moje najstarsze ubranie, które włożyłem specjalnie, wybierając się tu z wizytą... Ale teraz koniec. Mój projekt, z którym do pana przybyłem — to wyrównanie starego rachunku. Dzięki pańskim zdolnościom i umiejętności prowadzenia przedsiębiorstwa, większość akcyj przeszła w obce ręce, zagranicę. Ale jestem za to panu bardzo wdzięczny. Syndykat, który ja reprezentuję, a który przejął akcje i przejmie obecnie zarząd towarzystwa, jest panu bardzo wdzięczny za taką pracę...

Tormain zbladł. Chwycił ręką za krawat, jakgdyby się dusząc.

— Tak, panie Tormain, tego się pan nie spodziewał. Ale nieszkodzi. Otóż mój wspaniały projekt, o którym mówiłem, polega na tem, aby się panu odwdzięczyć i udzielić mu bezterminowego urlopu i zarazem prosić, by wtajemniczył pan w arkana rządzenia człowieka, który bardziej nadaje się na to stanowisko — inżyniera Meininga. Wspaniały plan, prawda?

W otwartych drzwiach stanął woźny.

— Pan dyrektor generalny dzwonił?

— Tak, proszę przynieść panu dyrektorowi generalnemu trochę wody do picia — odpowiedział Wild. I skłoniwszy się, szybko wyszedł z gabinetu...

Tłum. C. S.

Ciekawe szczegóły o najbogatszym człowieku Europy.

Niezwykłe dzieje „tajemniczego Europejczyka"

Blaski i nędze życia Bazylego Sacharowa.

Lwów 22. października.

W luksusowym pałacu, w sąsiedztwie **Monte Carlo,** będącym niegdyś własnością baronowej **Vaugan,** morganatycznej żony belgijskiego **króla Leopolda,** wśród niesłychanego zbytku i bezcennych dzieł sztuki, przepędza ostatnie dni swego życia, podobnego do sensacyjnego romansu, nietylko najbogatszy, ale jeden z najdziwniejszych ludzi w Europie.

Jest nim **Sir Basile Sacharow,** który liczy obecnie **82 lat.** Schorzałego, zgorzkniałego starca otacza tylko **płatna służba.** Z rodziną, jeżeli ktoś z niej pozostał przy życiu, Sacharow jeszcze przed kilkudziesięciu laty **zerwał wszystkie stosunki.** Złamanemu i opuszczonemu nawet od przyjaciół starcowi, zapewne nieraz przychodzi na myśl, że jednak kiedyś, gdy jako chłopak bez butów i w łachmanach wystawywał jako chłopiec do posyłek u bram hoteli konstantynopolitańskich, był może wtedy

szczęśliwszy

niż dziś wobec otaczającego go zbytku. Dawny „oberwus", spędzający noce pod mostem nad Złotym Rogiem, dogorywa dziś jako **angielski magnat i baronet,** jako kawaler **najwyższych w Europie orderów.** Przyjacielem jego, a może i narzędziem był przez lata **Lloyd George,** który go nazywał najlepszym patrjotą angielskim i **Clemenceau,** który go publicznie wychwalał jako stuprocentowego Francuza. Greckie pochodzenie Sacharowa, rosyjskie nazwisko, współpraca jego i jego olbrzymich kapitałów w życiu gospodarczem niemal wszystkich państw europejskich, przyznawanie się do tej lub innej narodowości w miarę osobistego interesu, znajomość świetna **kilkunastu języków światowych,** przyczyniło się do nadania mu mniej pochlebnego przydomka

„Tajemniczego Europejczyka".

„Tajemniczego" i dlatego, ponieważ, choć zaangażowany był w największych współczesnych operacjach finansowych, starał się zawsze pozostać w cieniu, kryjąc się ze swemi olbrzymiemi wpływami w świecie nietylko finansowym i przemysłowym, ale i politycznym.

Obecny majątek Sacharowa przenosi **kwotę 100 miljonów funtów szterlingów,** więc przeszło **4 miljardy złotych,** mimo przespekulowanych przez niego w ostatnich latach setek miljonów złotych i dalszych kilkudziesięciu miljonów funtów, zużytych bezowocnie na propagandę antyturecką. Turków bowiem nienawidził Sacharow od dzieciństwa, jak może nienawidzić tylko **Grek anatolski.**

Pierwsze kroki.

Sacharow bowiem urodzony w Małej Azji jest z pochodzenia Grekiem i dziadek jego nazywał się **Zacharias.** Zmienił je zaś na nazwisko brzmiące z rosyjska dziadek czy ojciec, przebywając przez pewien czas w Odessie. Ojciec Bazylego był biednym kramarzem, który synowi nie mógł dać nawet **niższego wykształcenia,** gdy z Małej Azji przeniósł się do Konstantynopola, zamieszkawszy tu w greckiej ubogiej dzielnicy Tatavlia.

Chłopak zarobkował już mając lat 6. Biegając za europejskimi turystami, wywijał ku ich uciesze koziołki, żebrząc o **„bakszysz".** Nieco podrósłszy, był przewodnikiem cudzoziemców i chłopcem stajennym. Bogaty Grek **Justidi,** któremu podobał się sprytny urwis, posyłał go przez trzy lata do **angielskiej szkoły,** w której, jak i na ulicy, opanował bez trudności język angielski i francuski, władając już przedtem greckim i tureckim. Z czasem żaden z języków południowosłowiańskich nie będzie mu obcym.

Na fali powodzenia.

Ukończywszy szkołę, pracuje Bazyli w biurze swego wuja, **kupca Sevastopulo** i tu wykazuje nadzwyczajne kupieckie zdolności. Po kilku latach, uważając się słusznie czy niesłusznie za pokrzywdzonego wspólnika wuja, zabiera podczas jego nieobecności i bez jego wiedzy **pewną kwotę pieniężną,** którą uważa za należący mu się zysk z przedsiębiorstwa **i ucieka do Anglji.** Tu jednak na skutek skargi wniesionej przez wuja zostaje

aresztowany.

Zostaje jednak z więzienia po rozprawie zwolniony i widząc, że w Anglji na razie nie ma szans, **wyjeżdża do Aten.** Tu

Zniesienie cyrylicy w Sowietach.

KONGRES UCZONYCH LINGWISTÓW ZWOŁANY NA 15. GRUDNIA BR.

Lwów, 22. października.

Z Moskwy donoszą: Mimo ciężkiej sytuacji wewnętrznej rząd sowjecki postanowił zająć się natychmiastowem **przeprowadzeniem w życie nowej wielkiej reformy,** a to **wprowadzenia w języku rosyjskim pisowni łacińskiej zamiast cyrylicy.** Celem opracowania szczegółów tej reformy, **rząd zwołuje w dniu 15. grudnia br. zjazd uczonych lingwistów** z udziałem **przedstawicieli naukowych kół niektórych innych krajów, w szczególności słowiańskich.** — Jak oświadczył ludowy komisarz oświaty **Bubnow,** pisownia łacińska ma obowiązywać, — według projektu rządowego, **już od 1. stycznia 1932,** przyczem w ciągu roku 1931 zostanie przeprowadzona **wielka akcja przygotowawcza na terenie szkolnictwa, sądownictwa i wydawnictwa.**

Prasa sowjecka bynajmniej nie ukrywa, że wprowadzenie łaciny w języku **rosyjskim ma również na celu zadania propagandowe,** gdyż w znacznej mierze ułatwi szerzenie agitacyjnej literatury w języku rosyjskim, **pisanej łaciną.**

zaznajamia się z bogatym, a później znanym politykiem, obecnie jeszcze żyjącym **Skuludisem.** Skuludis jest mu wiernym przyjacielem i patronem. W tym czasie poważna angielska firma uzbrojeniowa **Nordenfelta** poszukuje na półwysep bałkański **zdolnego agenta.** Skuludis poleca Sacharowa, a firma go angażuje za stosunkowo niewielką stałą płacą, ale obiecuje mu **znaczną prowizję,** przy sprzedaży broni za jego pośrednictwem. Z chwilą tą zaczyna się karjera Sacharowa jako **genjalnego sprzedawcy broni** i tu jest początek jego fortuny. Podczas wojny turecko - rosyjskiej w roku 1877/78 sprzedaje Sacharow broń **Turkom i Rosji.** Za jego inicjatywą, prawdopodobnie nie bez pomocy przekupstwa, Grecja powiększa swoją armję ponad swe siły finansowe i zakupuje **materjał wojenny** w firmie **Nordenfelda,** a Sacharow chowa do kieszeni **olbrzymie prowizje.**

Na Turkach zarabia dla siebie **30.000** funtów, a na Rosji 60.000.

W roku 1892 dowiaduje się Sacharow, że amerykański inżynier **Hiram Maxim** wynalazł straszną broń: **karabin maszynowy.** Maxim z precyzyjnym modelem tej broni bawi w Wiedniu, gdzie ma się odbyć próba strzelania w arsenale, w obecności generalicji i rzeczoznawców. — Sam cesarz interesuje się żywo **sensacyjnym wynalazkiem.** Sacharow przywidując w tem dobry interes, przybywa pospiesznie do Wiednia. Próba udaje się **znakomicie.** Wszyscy są zachwyceni, a minister wojny poleca Maximowi zgłosić się następnego dnia do podpisania umowy na dostawę karabinów. Maxim przychodzi, ale przyjmują go ozięble i dają wymijającą odpowiedź. Dopiero ubocznie dowiaduje się po kilku dniach, co było przyczyną zmiany nastroju w ministerstwie: angielski rzeczoznawca (Sacharow) przekonał Austrjaków, że karabin Maxima jest za precyzyjny w wykonaniu, aby mógł być wyrabiany **masowo.** Firma zresztą Nordenfelta może dostarczyć karabinów **lepszych i tańszych.** Maxim jest wściekły. Kończy się jednak wszystko dobrze, gdyż Nordenfelt przyjmuje Maxima jako wspólnika, a Sacharow zostaje jednym **z trzech dyrektorów firmy Maxim - Nordenfelt.**

Królewska pensja.

W kilka lat później firma Maxim i Nordenfelt staje się własnością największej firmy angielskiej uzbrojeniowej **Vickers,** a Sacharow jej dyrektorem z pensją **40.000 funtów.** Firma rośnie i pożera mniejsze. Buduje nawet **okręty wojenne.** Podczas wojny japońsko-rosyjskiej, w której obydwie strony walczące Sacharow zaopatruje w broń, majątek jego prywatny dochodzi już do **10 miljonów funtów.**

W początkach wojny światowej Sacharow jest w kontakcie z Lloyd Georgem, **Fochem, Joffrem i Clemenceau.** Sacharow, aby zyskać w Grecji odbiorcę, daje pieniądze na **zdetronizowanie króla greckiego,** przeciwnika zbrojnej interwencji i finansuje zamach Venizelosa. Za jego sprawą Lloyd George popiera Greków w ich **awanturze anatolskiej.** W Izbie lordów **atakują** George'a, a Sacharow **składa deklarację** w obronie swego przyjaciela. Podobna scena ma miejsce w parlamencie francuskim. Ludzie zaczynają podejrzywać, że Sacharow jest czynnikiem, przewlekającym z brudnych motywów **wojnę światową.** Potężni przyjaciele zaczynają się od niego odsuwać, gdyż zarzuca się im nieczyste interesa z światowym dostawcą broni. Fabryki broni zaczynają stawać się **deficytowe.**

70-letni pan młody.

Sacharow na pewien czas opanowuje **Kasyno gry** w Monte Carlo. Ostatecznie zniechęcony wycofuje się i stąd z zarobkiem **wielu miljonów.** Mając lat 70, żeni się z kobietą, mającą już wnuki, z którą od wielu lat łączyły go **bliższe stosunki.** Gdy ta po półtoraroczńem małżeństwie umiera, Sacharow usuwa się zupełnie od interesów i ludzi i stale przebywa w Monte Carlo. Od czasu do czasu służba wtacza go na wózku na werandę Kasyna. Wtenczas nikt nie śmie się do niego zbliżyć. Przesiaduje tu zwykle aż do zachodu słońca. Gdy ono zajdzie, każe się odwieźć do domu...

Jeszcze jeden ksiądz ruski
aresztowany za posiadanie „Surmy“.

Lwów, 22. października.

(—). Z Bohorodczan donoszą nam, że w **Staruni** w tym powiecie **aresztowano ks. Iwana Korsaka,** u którego znaleziono podczas rewizji **kilka egzemplarzy „Surmy“.**

Usiłowany sabotaż
czy też bezmyślny żart?

Lwów, 22. października.

(—). Jak się dowiadujemy, wczoraj w nocy usiłowano **podpalić zagrodę Antoniego Litznera w Nowostawcach,** pow. Buczacz. W tym celu wypuszczono kota, któremu **przywiązano do ogona palące się szmaty.** Na szczęście w porę domownicy zamiar ten spostrzegli i **pożar udaremnili.** Na razie trudno ustalić, **czy był to złośliwy żart, czy też chodziło o zbrodnicze podpalenie ze strony sabotażystów.**

Dalsze wykrycia broni
w chatach wiejskich.

Lwów, 22 października.

(—) Wczoraj aresztowano w Stanisławowie pod zarzutem **werbowania członków do rozwiązanego przez władze „Płasta“** i zbierania składek na **więźniów politycznych Wasyla Czyżewskiego, ucznia 7 kl. gimn. ruskiego,** który jest podejrzany również o udział w akcji sabotażowej.

Na terenie powiatu tłumackiego aresztowano wczoraj **pod zarzutem zaburzenia spokoju publicznego,** oraz uprawiania agitacji antypaństwowej **Michała Pastrygę i Mykoła Garczuka.**

Onegdaj przeprowadzono rewizję w mieszkaniu **Michała Margiela w Dołhem** i znaleziono w stodole pod sianem większą **ilość naboi karabinowych, oraz trzy kawałki masy wybuchowej.** Margiel zbiegł przed aresztowaniem.

Ubiegłej nocy nieznani sprawcy **wybili szybę w lokalu „Proświty“ w Stanisławowie** i zniszczyli w czytelni kurtynę oraz kulisy. Tej samej nocy skradli nieznani sprawcy **orjentacyjną tablicę drogową** oraz tablicę z godłem państwowym z budynku szkolnego.

W Załukwi, pow. Stanisławów przeprowadził 6. p. ułanów **rewizje domowe,** przyczem znaleziono różne **przedmioty pochodzenia wojskowego** u Iwana Dyrdy i Wasyla Bajduka. W czasie dalszego **marszu ułanów przez wieś Wiktorów,** przeprowadzono rewizję w tej gminie i znaleziono w mieszkaniu Hermanowicza ucięty karabin, naboje, bagnet, **5 nożyc do cięcia drutów,** lornetę, oraz różne przedmioty. **Hermanowicz zbiegł.**

Jubileusz katedry w Kolonji.



W r. b. mija lat 50 od ukończenia sławnej katedry w Kolonji. Starożytny budynek padł ofiarą pożaru w r. 1248, a rozpoczęta niebawem odbudowa trwała przez całe wieki i dopiero przed 50 laty dobiegła wreszcie końca.

Podwójne życie lorda Blacktona
TRAGICZNA ŚMIERĆ ARYSTOKRATY.

Lwów, 22. października

(=). Prasa amerykańska rozpisuje się obecnie szeroko o tragicznej śmierci znanego w kołach towarzyskich Londynu 56-letniego lorda **Tomasza Blacktona,** który zakończył życie wśród okoliczności bardzo osobliwych.

Oto na peryferjach Londynu w pobliżu trzeciorzędnej, apaszowskiej szynkowni, policjant znalazł **zwłoki eleganckiego, starszego mężczyzny.** Został on zabity kilku ciosami noża, skierowanemi w okolicę serca. Niebawem stwierdzono tożsamość zabitego, to też zbrodnia ta rozeszła się w Londynie szerokiem echem i wywołała **ogólną konsternację.**

Snuto na ten temat w prasie najrozmaitsze przypuszczenia, policja jednak wkrótce zdołała wyjaśnić tło tej sprawy. Oto lord Blackton, uchodzący za dżentelmena **bardzo solidnego i poważnego, prowadził życie podwójne** i — jak to dopiero teraz wyszło na jaw — często nocną porą szukał

przygód

wśród mętów życia londyńskiego. Owej krytycznej nocy popadł on w sprzeczkę z pewnym apaszem, który udawszy się cichaczem za nim, napadł go na ulicy i zabił... Apasz ów został aresztowany i przyznał się do winy...

KRONIKA

22 PAŹDZIERNIKA
Środa
Korduli p.

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.
REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Środa 22. bm. godz. 7.30 w. „Wyzwolony“ i „Megae“ opery Wieniawskiego. Występ Czarneckiego, Massiniego i Zaleskiego.

Czwartek, 23 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Trubadur“ opera Verdiego. Występ gościnny M. Laurence'a, pierwszego tenora Opery chicagowskiej.

Piątek, 24 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt“ operetka Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Sobota, 25 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Żydówka“ opera Halevy'ego. Drugi występ M. Laurence'a, pierwszego tenora Opery chicagowskiej.

Niedziela, 26 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Cyganerja“ opera Pucciniego. Występ E. Massiniego. (Ceny zniżone).

Niedziela, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt“ operetka Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Poniedziałek, 27 b. m. o godz. 7.30 w. „Rycerskość wieśniacza“ op. Mascagniego i „Pajace“ op. Leoncavalla. Ostatni występ M. Laurence'a, pierwszego tenora Opery chicagowskiej.

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa 22. bm. godz. 7.30 w. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Wtorek, 21 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Środa, 22 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Czwartek, 23 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Piątek, 24 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Sobota, 25 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela, 26 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L Schillera.

Niedziela, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek, 27 b. m. o godz. 7.30 w. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

*

TEATR MAŁY:

Środa 22. bm. godz. 7.30 w. „Wieczne pióro“ komedja Fodora.

Czwartek, 23 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro“ komedja Fodora.

Piątek, 24 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro“ komedja Fodora.

Sobota, 25 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro“ komedja Fodora.

Niedziela, 26 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Egzotyczna kuzynka“ kom. Verneuil'a. (Ceny zniżone).

Niedziela, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro“ komedja Fodora.

Poniedziałek, 27 b. m. o godz. 7.30 w. „Wieczne pióro“ komedja Fodora.

*

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Sobota, 25 b. m. o godz. 7.30 wiecz. Występ kantora murzyńskiego Tojwele. Pierwszy raz.

Niedziela, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. Występ kantora murzyńskiego Tojwele. Ostatni raz.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy 100-proc. w naturalnych kolorach „Tancerka Cilly“.

CHIMERA: „Ulubienica załogi“ z Klarą Bow.

FATAMORGANA: „Po zachodzie słońca“.

GRAŻYNA: „Krystyna“. Film dźwiękowy.

KOPERNIK: Dźwiękowy film „Atlantic“.

LEW: „Król żebraków“. Film dźwiękowy

LUNA: „Tajemnica zamku Mersay“.

CASINO: „Pocałunek“ z Gretą Garbo. Film dźwiękowy.

MARYSIENKA: Dźwiękowy film „Atlantic“.

OAZA: „Gracz w szachy“.

PALACE: „Pod dachami Paryża“ oraz dodatki dźwiękowe.

PASAŻ: „Śpiewający błazen“, 100% film dźwiękowy.

PAN: „Sen o miłości“.

PROMIEŃ: „Orient Express“. Lili Dagower.

RAJ: „Parada miłości“ film. dźwięk.

SPLENDID: „W matni szpiegów“ obie serje razem.

STYLOWY: „Czarny Pirat“ oraz „Harold Lloyd“.

UCIECHA: „Ulica Grzechu“ Emil Jannings.

Jeszcze jeden b. poseł ukraiński osadzony w więzieniu.

Lwów, 22 października.

(—) Jak się dowiadujemy, na polecenie sędziego śledczego przy sądzie okręgowym w Samborze, **aresztowano wczoraj b. posła Iwana Błażkiewicza** i odstawiono do aresztów więziennych w Samborze. Bliższych szczegółów aresztowania tego posła brak.



Pierwsze wybory w Turcji.

W Turcji odbyły się po raz pierwszy wybory. Niezwykły widok dla mieszkańców stanowiły plakaty propagandowe, niesione ulicami Stambułu — opatrzone odpowiedniemi napisami. Rycina nasza przedstawia właśnie taki plakat propagandowy, przyczem uwagę zwraca, iż napis ujęty jest według pisowni europejskiej.

—o—

Ukonstytuowanie komisji teatralnej.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu komisja teatralna ukonstytuowała się, wybierając prezesem **prof. dra Groera**, a zastępcą dra **Mejbauma**.

—o—

Uchwały magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem wiceprezydenta **Irzyka**, w zastępstwie chorego prezydenta inż. Brzozowskiego, uchwalono m. in. udzielić Kazimierzowi Zegarlińskiemu i Stefanji Rykowej pozwolenia na budowę 2 p. domu bliźniaczego na ul. Tarnowskiego. Uchwalono budowę kanału na ul. Krzywczyckiej o dług. 240 m. Uchwalono zakupić nagrodę honorową dla zwycięzcy szachowego o mistrzostwo Lwowa. Wkońcu uchwalono szereg subwencji.

Wiadomości teatralne.

W teatrze Wielkim dziś pod batutą Massiniego i Zuny, a z udziałem Czarneckiego i Zaleskiego dwie opery A. Wieniawskiego: „Wyzwolony“ i „Megae“, tak wspaniale wystylizowane pod względem szaty zewnętrznej przez St. Jarockiego. — W czwartek pierwszy występ gościnny znakomitego tenora chicagowskiego M. Laurence'a, który ukaże się nam w tytułowej partji opery Verdiego „Trubadur“.

W teatrze Rozmaitości „Dzielny wojak Szwejk“, w interpretacji wybornego zespołu z M. Zniczem na czele, szybko zbliża się do jubileuszowego, 50-go przedstawienia w jednym nieprzerwanym szeregu.

W teatrze Małym bawi nas codziennie swoim wybornym dowcipem W. Fodor w najnowszej komedji „Wieczne pióro“, której bohaterem jest wiedeński adwokat, wpadający nieustannie w najśmieszniejsze sytuacje pod wpływem nieuzasadnionej zazdrości o swą urodziwą żonę.

Światowej sławy tenor M. Laurence, którego usłyszymy w czwartek po raz pierwszy w „Trubadurze“, uchodzi za najświetniejszego śpiewaka doby obecnej, stawianego obok Fleta i Gigli'ego. Laurence posiada najwyższe tony i włada niemi z zupełną swobodą, a przy tem — co nie jest bez znaczenia — odznacza się wspaniałemi warunkami zewnętrznemi. Od dłuższego czasu zajmuje Laurence stanowisko pierwszego tenora Opery chicagowskiej, ostatnio zaś zaangażowany został na czas pewien do Wielkiej Opery paryskiej, skąd przybywa do Lwowa specjalnie na zaproszenie dyrekcji teatrów miejskich. Nadmienić należy, że pomimo znacznych kosztów, z któremi połączone jest sprowadzenie tak znakomitego gościa, dyrekcja utrzymuje ważność zniżek, aby dać w ten sposób możność wszystkim melomanom muzyki poznania następcy Carusa.

Premjera „Fijołka z Montmartre“, ostatniej operetki Kalmana, odbędzie się w teatrze Wielkim we wtorek 28. bm.

Jedyne dwa występy Tojwele słynnego amerykańskiego kantora murzyna, który obecnie w Warszawie w sali konserwatorjum święcił niezwykły sukces, odbędą się w sali Colosseum (Nowości) w sobotę dnia 25 i w niedzielę 26 b. m. o godzinie 7. 30 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kinoteatru „Kopernik“ w godzinach od 9 — 1 i od 4 — 6 wieczorem oraz w sobotę i niedzielę od 6.30 przy kasie teatru.



Laureat rozlicznych nagród.

Przedstawiony na powyższej rycinie okaz psiej urody, buldog angielski, zyskał obecnie na wystawie psów rasowych w Londynie 40-tą z rzędu główną nagrodę.

—□—

Z miasta

Straż Mogił **Polskich Bohaterów** we Lwowie podaje do wiadomości, że na podstawie zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Urzędu Wojew. we Lwowie, oraz Starostwa Grodzkiego we Lwowie, uzyskała wyłączne prawo kwesty i sprzedaży zieleni, wieńców, krzyży, świec itp. w dnia 31 b. m. oraz 1, 2 i 3 listopada br. na cmentarzach Janowskim, Łyczakowskim i Obrońców Lwowa, oraz na ul. św. Piotra i Pawła. Cały dochód z powyższej sprzedaży i kwesty przeznaczony jest na prowadzenie dalszych prac budowlanych na cmentarzu Obrońców Lwowa. Ze względu na tak piękny cel powyższy, Straż Mogił Polskich Bohaterów uprasza patrjotyczne Społeczeństwo o poparcie jej akcji. W dni powyższe odbędzie się też zbiórka uliczna na wspomniany cel.

Konkurs na wsparcie i dwa stypendja. Magistrat król. stoł. m. Lwowa ogłasza konkurs na wsparcie w kwocie 100 zł. dla ubogiego czeladnika krawieckiego z funduszu Franciszka i Anny Bałutowskich. O wsparcie to ubiegać się mogą czeladnicy religji chrześcijańskiej, zam. we Lwowie. Podania należy wnosić do dnia 25 listopada b. r. Dalej Magistrat rozpisuje konkurs na 2 stypendja z fundacji Feliksa Szumlańskiego dla uczniów szkół gimnazjalnych po 300 zł. O stypendja te ubiegać się mogą uczniowie religji katolickiej wszystkich trzech obrządków, którzy odznaczają się w nauce. Podania przez odnośne Dyrekcje gimnazjum, należy kierować do Magistratu najdalej do 31 października b. r.

Zużycie wody z centralnego wodociągu. W niedzielę, 12 b. m. zużyto 20.734 m³ wody, w poniedziałek, 13 b. m. zużyto 23.254 m³ wody, we wtorek, 14 b. m. zużyto 22.261 m³ wody, w środę, 15 b. m.

zużyto 22.454 m³ wody, w czwartek, 16 b. m. zużyto 23.100 m³ wody, w piątek, 17 b. m. zużyto 23.606 m³ wody, w sobotę, 18 b. m. zużyto 23.549 m³ wody, w niedzielę, 19 b. m. zużyto 20.282 m³ wody.

—□—

Komunikaty.

Odczyt o mieszczaństwie lwowskiem w przeszłości. Ogólne zebranie Członków, oraz gości zaproszonych, odbędzie się 23 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Stow. Kupców i Mł. handl., przy ul. Halickiej l. 19. Na zebraniu tem wygłosi p. Mikołaj Budzanowski odczyt na temat: „O mieszczaństwie w przeszłości". Goście otrzymać mogą zaproszenie w handlu p. L. Hoszowskiego przy ul. Akademickiej l. 3. Wstęp wolny.

Klub Sportowy „Strzelec" rozszerzył ostatnio swoją działalność i utworzył następujące sekcje: 1) lekko-atletyczną, 2) bokserską, 3) kolarską, 4) łuczniczą, 5) tennisową, 6) szermierczą, 7) narciarską, 8) łyżwiarską, 9) ping-pongową, 10) gier sportowych, 11) zabaw ruchowych. Na podkreślenie zasługuje utworzenie sekcji łuczniczej, która dysponuje torem łuczniczym, jakoteż doskonałym sprzętem. Do poszczególnych sekcyj K. S. S. przyjmowani są wszyscy, którzy mają zamiłowanie do sportu. Sekretarjat K. S. S. urzęduje przy ul. Janowskiej l. 5, w godzinach urzędowych od 8 do 13, oraz we wtorki i piątki od godz. 18 — 19.30.

Katolicki Związek Polek podaje do wiadomości, że walne zebranie członków odbędzie się 31. bm. z następującym porządkiem dziennym: O godz. 10 rano **msza św. w kościele OO. Jezuitów, o godz. 11 rano zwiedzanie sekcyj.** Popołudniu o godz. 4 walne zebranie członków i zaproszonych gości, w sali przy ul. Rutowskiego 13. Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Sprawozdanie sekcyj. 5) Sprawozdanie kół zamiejscowych. 6) P. Jerzowa Michalska, delegatka z K. Z. P. w Warszawie, wygłosi referat. 7) Wnioski członków. 8) Zakończenie.

W Miejskim Ośrodku Zdrowia (Lwów, pl. Misjonarski 2), odbędzie się staraniem Koła Matek 23 b. m. o godzinie 6 popoł. pogadanka dr. A. Kogutowej, kierowniczki poradni przeciwwenerycznej żeńskiej M. O. Z., na temat „Co każdy wychowawca wiedzieć powinien o seksualności dzieci". Wstęp wolny.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Na szkodę Janiny Romaniuk, zam. przy ul. Kampiana 3, skradł onegdaj nieznany sprawca przez otwarte okno garderobę damską, wartości 500 zł. — Stefanja Planerowa, zam. przy ul. Króla Leszczyńskiego 2, doniosła wczoraj policji, że nieznani sprawcy włamali się do jej mieszkania i skradli futro, garderobę, srebrne naczynie stołowe, niestwierdzonej na razie wartości.

(—) **Wykopanie szkieletów ludzkich.** Wczoraj w czasie robót ziemnych, obok kościoła Marji Magdaleny wykopano szkielety ludzkie.

(—) **Auto potrącone przez wóz tramwajowy.** Wczoraj jechał autem pl. Kapitulnym w kierunku ul. Rutowskiego Tadeusz Rakowski, właściciel dóbr z Kamionki Strum. i został najechany przez tramwaj nr. 1, wobec czego auto doznało uszkodzenia. Szkoda wynosi około 1000 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Ludwika Szyndralewicza, podejrzanego o kradzież na szkodę Michała Sławskiego, Marjana Kasprzaka i Aleksandrę Zamszalę za kradzież na szkodę Marji Eber, Antoniego Kołodzieja, jako podejrzanego o kradzież zegarka na szkodę Franciszka Kulika, Juljana Stoleckiego za kradzież cukru ze straganu na ul. Brajerowskiej, Józefa Szymborskiego pod zarzutem gwałtu publicznego na osobę funkcjonarjusza P. P. Mikołaja Kucega podejrzanego o kradzież i Salomona Mellera za sprzeniewierzenie 47 zł. na szkodę Izaka Mülera.

Wystawa pamiątek powstania listopadowego.

Lwów, 22. października.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Sekcji Wystawowej Komitetu 100-nej Rocznicy Powstania Listopadowego, pod przewodnictwem wicedyrektora archiwum miejskiego dra Karola Badeckiego, przy współudziale reprezentantów wszystkich miejscowych muzeów, oraz grona osób, zajmujących w świecie nauki i sztuki wybitne stanowisko.

Wbrew utartemu zwyczajowi odkładania wszelkich spraw na ostatnią godzinę, wspomniana Sekcja **już dzisiaj wykończyła wszystkie czynności przedwstępne.** Dzięki temu Wystawa obejmować będzie setki nadzwyczaj ciekawych, a sercu polskiemu bardzo drogich pamiątek wiekopomnego Powstania Listopadowego. Przyczyniły się do tego miejscowe Muzea, zarówno miejskie, jak i innych instytucyj, oraz grono obywateli, miejscowych, jak i zamiejscowych, którzy zgłosili swoje pamiątki i zgodzili się je wystawić.

Wystawa obejmie **dział grafiki, militarjów, bibljoteczny, sztuki zarówno współczesnej, jak i powstaniowej i in.** Dla uświetnienia wystawy przystępuje Magistrat do odnowienia sal i westybulów Przemysłowego Muzeum przy ul. Hetmańskiej i do zaprowadzenia tamże elektryczności.

Wystawa otwarta zostanie w dniu 29. listopada przez **gen. Popowicza** i prezydenta miasta inż. **Brzozowskiego** przy współudziale reprezentantów Władz i społeczeństwa. **Potrwa ona do 15. stycznia 1931.**

Zwózka eksponatów wystawowych rozpocznie się już 27. bm., gdyż Komitet urządzający pragnie zapobiec wszelkim brakom i niedociągnięciom, któreby bardzo łatwo mogły się wkraść, gdyby dostarczenie eksponatów zwleczono na ostatnie dni. To jednakowoż nie wyklucza, że osoby prywatne mogą dostarczyć swoje dotychczas niezgłoszone pamiątki także i w terminie późniejszym. Komitet wystawowy powziął pod tym względem uchwałę, aby zaapelować jeszcze raz do wszystkich posiadaczy pamiątek, aby raczyli zgłosić je na ręce dyrektora Ossolineum p. **dr. Bernackiego.** Komitet usilnie prosi, aby nikogo z posiadaczy pamiątek listopadowych w tej wyjątkowo wielkiej dla Narodu chwili nie zbrakło na Wystawie.

Wszelkich ewentualnych informacyj udzieli w każdej chwili przewodniczący Sekcji wystawowej **dr. Badecki** (Ratusz, Archiwum, telefon 23-79).



XXV. Międzynarodowy kongres rolniczy w Rzymie.

Faszystowskim zwyczajem wznosi Mussolini okrzyk na cześć XXV. Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Rzymie. Obok Mussoliniego stoi włoski min. rolnictwa Acerbo. Jak wiadomo ostatnio odbywała się w Rzymie jubileuszowa sesja międzynarodowego Kongresu rolniczego, której przewodniczącym jednogłośnie obrano polskiego min. rolnictwa dr. Jantę — Połczyńskiego.

A „szkodników" coraz więcej.

WYKRYCIE NOWYCH INSCENIZOWANYCH SPISKÓW W SOWJETACH.

Lwów, 22. października.

Z Moskwy donoszą: Akcja wykrywania rozmaitych „szkodników" trwa w dalszym ciągu, przybierając **coraz większe rozmiary.** Wedle urzędowego komunikatu GPU., wykryto w obwodach **środkowo-azjatyckich wielką organizację szkodników,** zmierzającą **„do wywołania w kraju głodu".** (?). Do organizacji tej należeli najwyżsi **urzędnicy sowieccy** w **republikach azjatyckich.** Dotąd pod tym zarzutem uwięziono **17 dygnitarzy;** wszystkim grozi kara śmierci.

Równocześnie ogłoszono o wykryciu licznej organizacji „szkodników" wśród **kierowników kolei sowieckich w Moskwie.** M. in. aresztowano szefa sieci kolejowej **moskiewsko-kurskiej Grygorowicza,** naczelników wydziałów **Tołoczkę, Rasela** i w. in.



Tomasz Mann apeluje do narodu niem.

Onegdaj odbyła się w Berlinie prelekcja głośnego pisarza niemieckiego Tomasza Manna, zatytułowana oryginalnie: „**Apel do rozsądku i ducha solidarności narodu niemieckiego**". Liberalne i demokratyczne poglądy Manna wywołały istną burzę. Usiłowano przerwać odczyt sławnego powieściopisarza. Dopiero po interwencji policji prelekcja mogła zostać ukończona.

—o—

Wyniki „urzędowania" G. P. U. za półtora miesiąca.

Lwów, 22 października.

Z Moskwy donoszą: Wedle ogłoszonego komunikatu, wyniki „intenzywnej" działalności G. P. U. za ostatnich sześć tygodni, a to począwszy od 1. września do 15. października przedstawiają się następująco: Uwięziono pod zarzutem kontrrewolucji i sabotażu **przeszło 3100 osób,** z których skazano na **śmierć 74 osoby** (wszystkie wyroki śmierci wykonano), **736 osób skazano na ciężkie więzienie,** przeważnie długoletnie, a **około 2100 osób zesłano na Syberję względnie na wyspę Sołowki.** Dane te oczywiście nie obejmują masowych egzekucji dokonanych w drodze „nadzwyczajnych zarządzeń"... Nie dziw więc, że tego rodzaju wzmożona działalność G. P. U. połączona jest z nowemi wielkiemi wydatkami. To też rząd zwiększył **budżet G. P. U. na kwartał październik — grudzień br. o 60 miljonów złotych rubli.**

WŚRÓD PISM I KSIĄŻEK.

Lwów, 22 października.

Dr. med. Leon Adolf: Metody odżywiania oseska, ze szczególnem uwzględnieniem zaburzeń ze strony przewodu pokarmowego. Str. 31. Warszawa, 1930. Nakładem Mag. Farm. Fr. Heroda, wydawcy „Przeglądu Lekarskiego“.

Metody odżywiania oseska zdrowego i chorego z powodu zaburzeń odżywiania nie są dotychczas jednolite. Każda prawie większa klinika chorób dziecięcych posługuje się własną metodą, którą potem zaleca, jako najlepszą do zastosowania w praktyce. Wobec całego szeregu takich metod, trudno się zorjentować, która z nich daje najlepsze wyniki. Autor w krótkiem dziełku zebrał i opisał zwięźle najracjonalniejsze sposoby odżywiania osesków, uwzględniając szczególniej te, które praktycznie dają najlepsze wyniki. Praca dr. Adolfa odda znakomite usługi lekarzowi-praktyki, pozwoli się również zorjentować każdemu, interesującemu się kwestją racjonalnego odżywiania oseska, w obecnym stanie tej dziedziny wiedzy.

Album „Semper Fidelis“. Przed kilku dniami donosiliśmy o pojawieniu się na rynku księgarskim nowej, monumentalnej publikacji „Straży Mogił Polskich Bohaterów“ we Lwowie. Jest to księga w formie albumu, zawierająca dzieje obrony Lwowa w cyklu obrazów. Na treść albumu, poprzedzonego przedmową prof. Uniw. J. K. dr. Stanisława Łempickiego i odezwą Kornela Makuszyńskiego. składa się 24 rozdziałów ilustrowanych, a mianowicie:

1) Wstęp — podobizny głównych wodzów i działaczy przy obronie Lwowa. 2) I. Odcinek bojowy, 3) II. Odcinek bojowy, 4) III. Odcinek bojowy, 5) IV. Odcinek bojowy, 6) V. Odcinek bojowy, 7) VI. Odcinek bojowy, 8) „Wilki“, 9) Artylerja, 10) Samochód, 11) Pociąg pancerny, 12) Lotnictwo, 13) Szpitale, 14) Redakcja, 15) Wojsko, 16) Poznańczycy, 17) Kuchnie, akcja prowadzona przez prez. Hoovera, 18) Zniszczenia wojenne, 19) Sztaby, 20) Miejska Straż Obywatelska, 21) Misje, 22) Ochotnicza Legja kobiet, 23) Virtuti Militari, 24) Cmentarz.

Album podaje na 240 stronach (wytworny karton) około 700 zdjęć fotograficznych, związanych z walkami o Lwów i wykonanych w nader artystycznej rotograwurze. Objaśnienia do nich zredagowane zostały — ze względu na szerszy zasiąg wydawnictwa — w trzech językach, a to polskim, francuskim i angielskim. Okładka zewnętrzna oprawna w płótno ze złotym herbem Lwowa, okładka wewnętrzna w czterech kolorach. O objętości albumu (format 25x35) daje wyobrażenie szczegół, że księga ta waży 2 kilogramy.

Cena ze względu na wysokość rzeczywistych kosztów wynosi 50 zł., przyczem dla urzędników i wojskowych udzielane będą wydatne ulgi w spłatach ratalnych. Czysty dochód przeznaczony w całości na budowę Pomnika Chwały na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Bliższych szczegółów o tem wspaniałem wydawnictwie udziela wiceprezeska Straży Mogił Polskich Bohaterów p. Wanda Mazanowska Lwów, ul. Długosza 18, Telef. 35—27 w godzinach 3—4 popołudniu. Konto czekowe P. K. O. 406—056.

W. J. Locke „Sława Klementyny Wing“. W szeregu pogodnych i zajmujących pism Locka, tak poczytnych w Polsce, ta historja trzydziestoletniej sławnej malarki, która przeżywa zawód miłosny, każe — jak pisze Courtney w „Daily Telegraph“ — „tętnić krwi i bić sercu, jak przy lekturze nieśmiertelnych arcydzieł romantyzmu“.

Tadeusz Boy-Żeleński „Słowa grube i cienkie. Flirt z Melpomeną. Marzenie i pysk“. Trzy naraz — świetne książki! Daje nam najdzielniejszy w Polsce „pysk“. Jego książki — to ładunek dynamitu, rozszarpujący niewentylowane zakamarki naszego życia kulturalnego.

Antoni Marczyński „Gdy bestja budzi się“.

Frank Heller „Express Syberyjski“. Akcja powieści ożywiona i ciekawa. Humor, świetność opisu, niezwykle zajmująca intryga, sprawiają, iż gdy raz weźmie się powieść Hellera do ręki, trudno odłożyć ją nie doczytawszy do ostatniej strony. Zalety te czynią zrozumiałem wziętość międzynarodową młodego szwedzkiego autora.

Caballero Auda „Dziwożona“.



Król strzelców.

Młody miljoner amerykański, Sidney Cradt jest zamiłowanym zwolennikiem sportu strzeleckiego. Niedawno zyskał on pierwszą nagrodę na konkursie strzelania do gołębi, który odbył się w Chicago. Na sto strzałów trafił Cradt 9 razy.

Pojęcie przerwy w służbie
w ustawie emerytalnej.

Lwów 22. października.

Bardzo ważne orzeczenie dla tych pracowników państwowych, którzy w swojej karjerze państwowej służbowej posiadają okres służby kontraktowej, między dwoma okresami służby stałej, **wydał Najw. Tryb. Administracyjny.**

Art. 10. ustawy emerytalnej z 11. grudnia 1923 stanowi, że za podstawę do wymiaru uposażenia emerytalnego ma być uważany czas nieprzerwanej służby państwowej. Na tle tego przepisu ustawy wynikła kwestja, **kiedy należy uważać służbę państwową za nieprzerwaną.** Jedno z Ministerstw **odmówiło** przyznania emerytury pracownikowi państwowemu z tej przyczyny, że w służbie jego dwa okresy służby etatowej były przydzielone okresem służby kontraktowej, a żaden z obu okresów służby etatowej samoistnie nie tworzył podstawy do wymiaru do uposażenia emerytalnego.

Na skutek skargi do Najw. Tryb. Administr. **wydał on orzeczenie, uchylające decyzję władzy służbowej** i stwierdzające, że wspomniany art. 10, mówiąc o nieprzerwanej służbie, **może mieć na myśli tylko przerwę faktyczną,** to znaczy przerwę w służbie tego rodzaju, że się służby wcale nie pełni, nie zaś przerwę w pojęciu przerwy służby stałej przez służbę kontraktową.

Ze względu na ważność tego orzeczenia, Najw. Tryb. Adm. wypowiedział je w następującej zasadzie prawnej:

„Okres służby kontraktowej, pełnionej w czasie między jednym a drugim okresem służby stałej, nie stanowi przerwy w rozumieniu art. 10 ustawy z 11. grudnia 1923 poz. 46/24 Dz. ust.“ (Orzecz. Naj. Tryb. Adm. z 16. września 1930).

Osobliwa zemsta
artystki filmowej.

Balzac jeszcze żyje!

Lwów, 22. października.

(=) Zabawna historja omawiana jest obecnie przez prasę amerykańską. Oto artystka filmowa **Dorys Blackville** podała do publicznej wiadomości, że znany reżyser filmowy, **Artur Seven** dopuścił się plagjatu na jednym z utworów mister...

Balzaca!

Pani Blackville jest przekonana, ze Balzac **żyje jeszcze obecnie** i wystosowała w jednym z dzienników amerykańskich do niego **list otwarty,** w którym „ostrzegła“ go, iż Seven przerobił dla srebrnego ekranu **„Ojca Goriota“,** nie porozumiawszy się uprzednio **z „okradzionym“ autorem...**

Niezwykła ta ignorancja, możliwa tylko w stosunkach amerykańskich) (rzecz dziwna, iż znalazł się dziennik, który ten list otwarty zamieścił) wywołana została

zemstą osobistą,

gdyż panna Blackville poróżniła się z Sevenem na tle powierzenia roli w „Ojcu Goriocie“ innej artystce.

Mimo wszystko znaleźli się w Ameryce ludzie, którzy sprostowali ten niesłychany objaw **braku kultury literackiej.**

DR [illegible] MIEDZWIŃSKI. FEJLETON „GAZ. POR.“ z 23 X. 1930.

Z PERSPEKTYWY MOTOCYKLA.

Na „Arielu“ przez Czechosłowację, Węgry, Jugosławię i Francję.

Jak tylko słońce przygrzeje i szosa stanie się **możliwą** — ciągnie coś motocyklistę w świat; włóczyłby się ten specjalny typ człowieka po różnych wertepach i dziurach i byleby tylko jego „koń“ **dostał odpowiednią ilość żarcia** i dobrze **ciągnął** — wszystko pozatem — **to drobnostka.** Niepomny na trudy zeszłorocznej wycieczki, chętnie wybrałem się z **kap. Łuckim** na jego motorze **Ariel 500 KM. z przyczepką,** by tym razem przejechać **inne zakątki Europy.**

Wyjechaliśmy ze Lwowa w pierwszy **pogodny dzień,** jaki po długiej słocie sierpniowej nam zaświtał, drogą na **Sambor-Sianki.** Drogą tą rzadko kto wyjeżdża za granicę, a jest ona **w b. dobrym stanie** za wyjątkiem odcinka od **Gródka Jag.** aż do **szosy samborskiej,** no i około 3 km. drogi od szosy **do urzędu celnego** w Siankach; jest to odcinek tak okropny, że wprost **nie da się** opisać i trzeba było pchać maszynę, bo **po osie tkwiła w jamach.** Celnicy nasi **szalenie uprzejmi** i mili zapewniali nas, że już kilkakrotnie robiono o tę drogę starania, ale bezskutecznie, a w każdym razie nie będzie to **reklamą dla nas, jeśli ktoś z zagranicy do nas drogą tą przyjedzie.** Wjeżdżamy na przełęcz Użoczką (wys. 889 mtr.), b. ładnymi (już po czeskiej stronie) serpentynami zjeżdżamy w dół i w Łuchu wypada nam pierwszy nocleg.

Człowiekowi się często wydaje, że z tamtej strony słupa granicznego wszystko **musi być inaczej,** niż u nas; jest to jednak złudzenie, oczywiście, że wiele rzeczy **jest innych, np. drogi są lepsze,** widać znacznie mniej kup kamieni, a za to **większą ilość pracujących robotników drogowych,** ale pozatem dużo jest rzeczy **jednakowych** i u nas i na całym świecie, a tym są w pierwszym rzedzie **chłopi i cykliści.** Ponieważ w Czechosłowacji jedzie się **na lewo** — to chłopi jadą **na prawo,** a cykliści — jak zwykle, **albo lewą albo prawą stroną** — tak, że do ostatniej chwili niewiadomo, jak go minąć. W Cze-Czechosłowacji (na tym odcinku) mamy drogi dobre, więc grzejemy ostro **przez Użhorod** (Ungwar) Kralowy Chlumec na Slovenske Nove Mesto i Miskolcz (Węgry), by pod miejscowością Hatvan u sympatycznego chłopa węgierskiego urządzić sobie **camping.** W mig ustawiamy namioty, siano fasujemy z pobliskich stogów i — **królewski nocleg jest gotowy.** Wieczorem przy kolacji mieliśmy **dyskusję polityczną** z właścicielem otaczających nas winnic, ex-huzarem austrjackim, którego opanowanie języka niemieckiego równało się prawie zeru, potem była **lekcja języka węgierskiego i piosenki węgierskie** w altance, a nakoniec zapewnienie **o przyjaźni węgiersko-polskiej,** aż wreszcie znużeni całodzienną jazdą udaliśmy się na spoczynek. Rano o 6-tej pobudka, kąpiel w pobliskim stawie, gimnastyka, krótkie biegi i — już jedziemy **dalej do Budapesztu.**

W Budapeszce zatrzymaliśmy się **dwa dni,** oglądnęliśmy zamek królewski, parlament, wieżę rybacką, cytadelę, pomniki, mosty i cały szereg pięknych ulic, a w końcu, by w niedzielę nie ominąć sensacji dnia — matchu **Ujpesti — Teplitzer F. C. o puhar środkowej Europy.**

Gdy wyznaczaliśmy sobie trasę — zdawało mi się, że droga prowadząca przez Węgry będzie **najnudniejszym odcinkiem,** w rzeczywistości jednak byliśmy **mile rozczarowani,** bo aż do Budapesztu mieliśmy teren **lekko górzysty,** miejscami zalesiony, a temsamem już urozmaicony, a z Budy droga prowadząca wzdłuż jeziora **Balaton,** po jego płd. wsch. stronie (asfalt) otwierała przed nami widok na **piękną w swej melancholji pusztę węgierską.** Na Węgrzech tuż przed granicą jugosłowiańską wypada nam nocleg; rano w Letanje przez most na Murze **przekraczamy granicę.** Za Węgrami bardzo żałowaliśmy. Byli to ludzie dla nas specjalnie grzeczni i mili, słowo „Polak“ wywoływało **wprost magiczny skutek** na zmianę ich odnoszenia się do nas zwłaszcza wtedy, gdy usłyszawszy naszą mowę sądzili zrazu, że jesteśmy Czechami. Czytałem później w „Ilustr. Kurjerze Krak.“ w sprawozdaniu z wycieczki p. Kamieńskiego et consortes, że drogi na Węgrzech **są złe;** otóż muszę to **kategorycznie sprostować.** Na naszym odcinku (zrobiliśmy **531 km. przez Węgry**) mieliśmy wszędzie **drogi znakomite,** a nawet były odcinki **przeszło 100 km. asfaltu.**

W Jugosławji **drogi znacznie gorsze;** ludzie bojaźliwi (chłopcy, których wołaliśmy, by nas poinformowali o kierunku drogi, uciekali przed nami), ba — nawet **woły się płoszyły,** co wybitnie świadczy o tem, że droga, którą jechaliśmy — była **mało uczęszczana.** Pod Varaždinem kąpiemy się w Drawie i przy tej okazji **gubimy mapę.** Pocieszamy się tem, że do Zagrzebia niedaleko, gdzie też taką samą mapę dostajemy. W stolicy Chorwacji — pięknym Zagrzebiu spędzamy **cały dzień następny na plaży, nad Sawą,** obserwując z radością szalony **pęd do wody Chorwatów.** We wspaniale urządzonych łazienkach miejskich, mających przeszło **700 kabin,** przyrządy gimnastyczne, trampoliny, cztery baseny — kąpało się około 2.000 ludzi. Już nawet małe dzieci, w wieku około **7—8** lat zarówno chłopcy, jak i dziewczęta skakały do wody i pływały znakomicie i to stylowo. Z takiego to pokolenia napewno wyrosną świetni pływacy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Eksport mąki.

Lwów, 22 października.

Eksport mąki przy pomocy premji wywozowych rozwija się pomyślnie, obejmując nie tylko kraje Skandynawskie i Zachodniej Europy, lecz także sięgając już do Palestyny, a nawet ostatnio do Indji Wschodnich.

Na Pomorzu istnieje syndykat eksportowy młynów, który obecnie wywozi znaczną część produkcji i to w postaci mąki białej wysokoprzemiałowej (z wyjątkiem jednego młyna, który wywozi także mąkę ciemną razową).

Młyny kaliskie wywożą przeważnie mąkę ciemną razową. Pewna część eksportu idzie także **z młynów Wschodniej Małopolski.**

O ten rozwój eksportu mąki tu i ówdzie są zazdrosne sfery rolnicze, nie zdając sobie sprawy z tego, że większy pokup na zboże ze strony młynów przyczynia się tak samo do podtrzymania cen zboża, jak premje wywozowe na zboże.

Nawet gdyby premjowanie wywozu zboża miało ustać, to jednak premjowanie wywozu mąki powinno być utrzymane w mocy aż do wyrównania warunków konkurencyjnych młynarstwa naszego z zagranicznem, wzgl. do gruntownego umocnienia się naszych młynów na zagranicznych rynkach zbytu.

Ujawnia się też coraz więcej dążenie do zupełnego wyodrębnienia Związku Eksportowego Młynów ze Związku Eksporterów Zboża.

Sprawa centralnego spisu abonentów telefonicznych na r. 1931.

Lwów. 22 października.

Ministerstwo poczt i telegrafów wydział VIII. zakomunikowało, że wydawnictwo ogólnego spisu abon. telef. dla całej Polski z wyjątkiem sieci warszawskiej powierzone zostało Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Min. poczt i telegr. zdaje sobie dokładną sprawę z tego, że prowincjonalny przemysł wydawniczo-graficzny, któremu przez szereg lat poszczególne dyrekcje P. i T. powierzały wydawnictwo spisów dyrekcyjnych, czuje się obecnie pokrzywdzony przez powierzenie tego wydawnictwa jednej firmie, jednakże inaczej postąpić nie było można.

Wydawnictwo ogólnego spisu abon. telef. dla całej Polski okazało się konieczne, a to wskutek żądań ze strony szerokich sfer handlowych i przemysłowych(??).

Niejednokrotnie wprawdzie rozmaite firmy wydawnicze zwracały się do min. z propozycją powierzenia im tego wydawnictwa, stawiały jednak niemożliwe warunki do przyjęcia, według których cena jednego egzemplarza spisu dla abonenta wynosiłaby kilkanaście a nawet więcej złotych.

Dopiero Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet przedstawił ofertę tak korzystną że spis abonentów ogólny rozsprzedany będzie abon. po cenie nie przekraczającej 2 zł.

Powątpiewać należy, „czy inne firmy w razie rozpisania publicznego przetargu przedstawiłyby oferty korzystniejsze od Związku Pracy Obyw. Kobiet“(?).

Sfery gospodarcze wnoszą jednak do ministerstwa przedstawienie, domagające się, aby min. w przyszłości, zatem odnośnie do spisu na rok 1932, rozpisało przetarg publiczny, w którym byłyby uwzględnione wszystkie poważne zakłady graficzne i wydawnicze.

O obniżenie podatku obrotowego od giełdowych obrotów przetworami zbożowymi.

Lwów, 22 października.

W związku ze zdecydowanem zasadniczo obniżeniem podatku obrotowego od obrotów giełdowych zbożem, min. skarbu przeciwstawił się żądaniu ministerstw resortowych co do zastosowania tej samej zniżki także dla przetworów zbożowych.

Obecnie podjęte zostały z poważnej strony ponowne starania zmierzające do zmiany tego negatywnego stanowiska min. skarbu.

Wprowadzenie regulatywu dostaw państwowych drogą dekretu Prezydenta.

Lwów, 22 października.

Sprawa wprowadzenia regulatywu dostaw państwowych drogą dekretu Prezydenta była ponownie rozważaną w min. przem. i handlu, ale wobec tego, że z pewnych przyczyn taktycznych zdecydowano ograniczyć zakres ustawodawstwa zastępczego do niewielu spraw najpilniejszych. regulatyw dostaw państwowych musiał spaść z tej listy.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. października. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 102 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 57 i pół, 5 prc. konwehsyjna 52, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 82, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 5 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.92, Belgja 124,12, Londyn 43.25, Nowy Jork 8.89.1, Paryż 34.93, Praga 26, N. Jork telegr. 8.90 Szwajcarja 172.76, Wiedeń 125.50, Włochy 46.60, Berlin 212.68.

Warszawa, 21. października. (PAT). Bank Polski 155, Lilpop 23, Modrzejów 7 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Żurych, 21. października. (PAT). Paryż 20.22, Londyn 25.03 5/8, N. Jork 5.15, Bruksela 71.85, Włochy 26.97, Hiszpanja 53,60, Amsterdam 207.40, Berlin 122.82½, Wiedeń 72.67 i pół, Sztokholm 138.30, Oslo 137.85, Kopenhaga 137.85, Sofja 3.73, Praga 15.27, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12.80, Ateny 6.65. Konstantynopol 2.44. Bukareszt 3.06, Helsingfors 12.97 i pół, Buenos Aires 178.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 21. października. (PAT). Nowy Jork 4.86.17, Paryż 123.80, Berlin 20.38¼, Montreal 4.85 5/8, Hiszpanja 46.35, Amsterdam 12.06 7/8, Bruksela 34.84 i pół, Włochy 92.82, Szwajcarja 25.03 trzy czwarte, Kopenhaga 18.16 1/8, Sztokholm 18.10¼, Oslo 18.16 1/8, Helsingfors 193.07, Praga 163.85, Budapeszt 27.77 i pół, Belgrad 274 trzy ósme, Sofja 670.50, Rumunja 818, Wiedeń 34.44, Warszawa 43.38.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 21. października. (PAT). Londyn 123.81, N. Jork 25.47, Bruksela 355.25, Hiszpanja 264.50, Włochy 133.45, Szwajcarja 494.50, Kopenhaga 82, Amsterdam 1026.25, Oslo 684.75, Sztokholm 684, Praga 75.60, Rumunja 15.15, Wiedeń 359, Berlin 607.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 21 października.

DEWIZY: Dol. amer. 8.97.50—8.98.00, dolary kanad. 8.90.00—8.91.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francus. 0.35.00—0.35.10, franki szwajc. 1.73.00—1.73.50, funty szterl. 43.40.00—43.60.00, Leje 0.05.00—0.05.25, Szylingi 1.25.50—1.26.00, Czerwońce 7.50.00—8.00.00.

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20-frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00 do 46.40.00.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa dnia 22. października 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonow. (Muzyka słowiańska.) 15.50 Transmisja z Warszawy: Odczyt org. przez Prezydjum Rady Ministrów „Skrupuł bez skrupułów“ p. Jerzy Zycki. 16.15 Transmisja z Warszawy: 1) Kwadrans dla najmłodszych: a) „O Mądrali Lali“, b) „O Dziesięciu braciszkach“ opowie p. Juljan Krzewiński, 2) Program dla dzieci starszych: „Listy od dzieci“, omówi p. Wanda Tatarkiewicz. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt.: „Nowoczesny ogród zoologiczny“ wygłosi prof. dr. Michał Siedlecki. 17.45 Transmisja z Warszawy: Koncert chóru rosyjskiego pod dyr. P. Popowa: 1. S. Pokras: Huzarzy, pieśń wojskowa, 2) Nikitin: Mnich, pieśń syberyjska, 3) Sołowjew: Jesienny deszczyk, pieśń rosyjska, 4) Sołowjew: Trójka, pieśń rosyjska, 5) Jurjew: Kazbek, pieśń kaukazka, 6) XXX: Biedka, pieśń cygańska, 7) Lebiadiew: Czarne oczy, pieśń cygańska, 8) Jurjew: Zeszedł księżyc złoty, pieśń kaukaska, 9) XXX: Śpij dziecino, pieśń rosyjska, 10) Gorłow: Śnieżyca, pieśń syberyjska, 11) Tarnowski: Cyganie, dzieci pola — pieśń cygańska, 12) Nikitin: Dzwoneczek, pieśń rosyjska, 13) Feldman: Jak bursztyn wino świeci, pieśń cygańska, słowa Ryttera. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton p. t.: „Gdy ziemia drży w posadach“ wygłosi Antoni Puzyński. 20.15 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt.: „Indeterminizm we fizyce współczesnej“ wygłosi Dr. W. Wilkosz. prof. U. J. 20.30 Transmisja z Warszawy: Koncert solistów: Wykonawcy: Helena Zboińska-Ruszkowska (sopran), prof. Józef Smidowicz (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1) Al. Michałowski: a) Preludjum b-moll, b) 2 mazurki (a-moll i as-dur), c) Gawot b-moll, odegra prof. J. Smidowicz. 2) a) K. Liszniewski: „Idzie na pola“, b) St. Niewiadomski: „Niańka króla Heroda“, c) F. Szopski: Zwierciadło, odśpiewa H. Zboińska-Ruszkowska. 3) S. Rachmaninow: a) Preludjum gis-moll, b) Polka, odegra prof. Smidowicz. 4) a) Cl. Debussy: Romans, b) C. Franck: Nokturn, odśpiewa p. Zboińska-Ruszkowska. 21.20 Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki: Stefan Żeromski: „Syzyfowe prace“. 21.35 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy: 5) Fr. Chopin: Sonata fortepianowa b-moll, a) Crave, b) Scherzo, c) Marsz żałobny, d) Presto, odegra prof. Smidowicz. 22.00—23.00 Transmisja rewji z Morskiego Oka pt. „Parada Gwiazd“.

HELSINGFORS 18.30 „Nummisuutarit“ opera A. Launisa. **LONDYN NATIONAL** 21.00 Koncert symf. z Queen's Hall. **LONDYN REG. 21.35** „Talkie Tawn“ radjo-rewja Johna Watta. **SZTUTGART** 20.00 Muzyka słowiańska. **HAMBURG** 20.00 Koncert wokalny z Tivoli. **BERNO** 20.30 Koncert kompozytorów szwajcarskich. **BERLIN** 21.10 Muzyka operowa. **RZYM** 20.35 Koncert symfoniczny. **OSLO** 20.00 „Car i cieśla“ opera kom. w 3 akt. Lortzinga. **MEDJOLAN** 20.30 Transmisja Operetki. **RYGA** 19.03 Wieczór Wagnera, **BUDAPESZT** 20.00 Wieczór Liszta. **PARYŻ** 21.45 „Poławiacze perel“ opera Bizeta.

Czwartek 23. października 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.10—12.35 Transmisja z Warszawy: „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni“ pt.: „O sztucznem odżywianiu niemowląt“ wygłosi p. Marja Morzkowska. 12.35—14.00 II. Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczne pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Zofja Rabcewiczowa (fort.), Maurycy Janowski (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie Tadeusz Mayzner. 1) Stan. Moniuszko: Uwertura do op. „Bajka“, odegra Orkiestra 2) Stan. Moniuszko: Arja z kurantem z op. „Straszny Dwór“, odśpiewa z tow. ork. p. M. Janowski, 3) Fr. Chopin: a) Polonez A-dur, b) Mazurek D-dur op. 33 Nr. 2, c) Walc As-dur op. 42, odegra p. Zofja Rabcewiczowa. 4) a) Moniuszko: 1) Dziewczę nad rzeczką, 2) Dwie zorze, b) Chopin: Wojak, odśpiewa p. M. Janowski, 5) a) Chopin: Mazurek D-dur, op. 33 Nr. 2, b) Moniuszko: Taniec hiszpański z op. „Jawnuta“ odegra orkiestra. 14.00—17.15 przerwa. 17.15 Transmisja z Warszawy: „O Argentynie“, opowie prof. Aleksander Janowski, 17.45 Transmisja z Warszawy: Koncert jesienny, Kwartet Warsz. Tow. Muzycznego. Wykonawcy: Kwartet Warsz. Tow. Muzycznego Tomasz Jaworski (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1) a) J. S. Bach: 1) Adagio z sonaty g-moll, 2) Arja. 2) b) L. Boccherini: Menuet d-dur. c) Wagner-Wilhelmy: Pieśń turniejowa, odegra p. T. Jaworski, 2) Cl. Debussy: Kwartet smyczkowy a) Anime et tres decide, b) Assez vif et bien rythme, c) Andantino doucement expressif, d) Tres modere. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.10 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy, 19.25 Komunikat Ligi Samowystarczalności gospodarczej, 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Człowiek z blizną“, wygłosi p. Roman Dąbrowski, 20.15 Transmisja z Warszawy: Pogadanka techniczna. 20.30 Muzyka lekka, transmisja z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Marjan Wawrzkowicz (śpiew). 1) a) C. Reissinger: Uwertura do operetki „Die Falsenmühle“, b) R. Eilenberger: Słowik i żaby, c) J. Leybach: „Premier Bolero Brillant“, odegra orkiestra. 2) a) Fr. Lehar: Piosenka „Piękna Italjo“ z operetki „Paganini“, b) K. Zeller: Piosenka 1 aktu oper. „Ptasznik z Tyrolu“ odśpiewa p. M. Wawrzkowicz. 3) a) K. Komzak: Wielkie pout-pourri walców, b) F. Brase: „Pierette“ polka serenada, odegra orkiestra. 4) a) E. Kalmann: „To były czasy“ piosenka z op. „Księżna Chicago“, b) E. Kalmann: Piosenka o Wiedniu z op. „Hrabina Maritza“, c) Sylva Brown i Henderson: Piosenka z filmu dźw. „Słoneczko“, odśpiewa p. M. Wawrzkowicz. 5) a) R. Friml: Taniec panienek, b) K. Namysłowski: Matulu kochana, mazur, odegra orkiestra. 21.30 Słuchowisko z Warszawy: „Djogenes z Synopy i Aleksander Wielki“ Wacława Grubińskiego. Słuchowisko poprzedzi djalog pomiędzy autorem a radjofonizatorem. 22.15 Transmisja z Warszawy: Utwory fortep. Kompozyt. włoskich. Wykonawca: Vittorina Bucci. 1) D. Scarlatti: Capriccio. 2) G. Martucci: Scherzo, 3) G. Sgambatti: Gigue, 4) Scudari: Improwizacja, 5) R. Rossi: Burleska, 6. Bajardi: Toccata, 7) Paganini-Liszt: Lacaccia. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

LIPSK 21.00 Koncert symf. ork. Filh. Drezdeńskiej, **KRÓLEWIEC** 20.15 „Ostatni walc“ operetka w 3 aktach O. Straussa. **WROCŁAW** 20.30 Wieczór Wagnerowski orkiestry Filh. Śląskiej. **LONDYN REG.** 21.00 „Siostra Henrietta“, radjodramat H. Kessera. **FRANKFURT** 21.20 Muzyka operetkowa w wyk. radjoork. **BUKARESZT** 20.00 Koncert symf. **BERLIN** 16.30 Muzyka Trubadurów. **RZYM** 20.35 „Cendrillon“ opera w 4 akt. Masseneta. **WIEDEŃ** 19.35 Premjera „Wenus w zieleni“ operetka O. Straussa. **RYGA** 20.20 Koncert z Konserwatorjum. **BUDAPESZT** 19.30 Transm. z Opery Król. „Tenor“ op. E. Dohnanyi'ego. **PARYŻ** 21.00 „Wesele Figara“ komedja Beaumarchais'a.

DO KINA „PALACE" ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

ZAND JERZY, Mochnackiego 20.
BERNAŚ ANIELA, Na Błonie 14.
WĘGRZYN ROMAN, Gródecka 127.
SZEBESTÓWNA Z., L. Sapiehy.
LEWICKA MARJA, Snopkowska 12.
GODAWSKI JÓZEF, Bema 27.
MISIAK JAN, Dekerta 22.
NYCZÓWNA MAT., Wronowskich.
KRUS AMALJA, L. Sapiehy 4.
CIEŃSKA, Nabielaka 3.

Bilety do odebrania od 12—1.30 w Sekretarjacie Redakcji.

30) **(Przedruk wzbroniony.)**

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

Mieszkańcy Chandi przypadli mu do serca bez mastr eżeń. Im lepiej ich poznawał, tem bardziej był oczarowany. Ich serdeczna prostota mogła służyć za lekcję poglądową dla powojennego Londynu, a gościnność była ósmym cudem świata. Można było wejść swobodnie pod każdy dach, nawet w nieobecności gospodarza i poprosić o wodę. Nawet Santborough zobowiązał Piotra, żeby o nim nie zapominał.

Pewnego wieczora wybrał się z wizytą do szefa, ale zbliżając się do jego domu, zobaczył, że pomimo



późnej godziny we wszystkich oknach było ciemno. Dopiero, gdy się znalazł tuż koło werandy, usłyszał szmer głosów. Santborough gruchał z Maud Guerdon. Cofnął się więc dyskretnie i odszedł. Całe Chandi wiedziało już, że zanosi się na małżeństwo i rodzice panny, którzy początkowo mieli zabawić w Samarangu tylko trzy dni, przedłużyli swój pobyt bezterminowo.

Piotr przypomniał sobie z niepokojem ostrzeżenie Melly Whayle. Nie był znawcą kobiet, lecz sądził, że Congreve wiedział co mówi, kiedy pisał:

Niekiedy miłość w nienawiść urasta
Piekielna furja — wzgardzona niewiasta.

Miłość w nienawiść urasta. Nigdy coprawda nie wyznawał Maud miłości, lecz pocałował ją z prawdziwem uniesieniem i łatwo było wywnioskować że jego późniejszy chłód przyprawił mściwą dziewczynę o głęboką urazę.

I tak było.

Właśnie w chwili, gdy Piotr oddalał się od werandy, Maud szeptała, tuląc się jak kociak do szerokiej piersi wielbiciela:

— Naturalnie, mój drogi, ja to rozumiem! Nie możesz pozwolić krytykować swoich ludzi nawet swojej maleńkiej Maud. Ale proszę cię, nie myśl, że ja cię przeciwko niemu buntuję. Niech Bóg broni. To ogromnie sympatyczny młody człowiek i jestem pewna, że jego okropne zachowanie się wobec mnie na okręcie było poniekąd usprawiedliwione. Może morskie powietrze tak na niego podziałało. Czasami ludzie...

Tego wieczora poczta przyniosła Piotrowi list od Toma Venablesa:

„Drogi, stary koniu!

Zanim cię ta epistoła dosięgnie, będziesz już pewnie ugotowany, upieczony i zwęglony. Mówią — ale ty wiesz, co mówią o gorących krajach tak samo, jak ja, a teraz wiesz nadto ile jest w tem prawdy. Dokąd nie zaprosisz mnie na ojca chrzestnego gniazda małych, pstrokatych Compigne'ów, dotąd nie będę miał nic do powiedzenia. Ojciec się urodził i synowie muszą się urodzić. Londyn od twego wyjazdu nie zmienił się ani na jotę. Można w dalszym ciągu łamać bezkarnie kanony etykiety, nie mówiąc już o takiej bagatelce, jak dekalog, byle tylko robić to diamentowym młotkiem."

Prawdziwy cel listu mieścił się w przypisku:

„Zapomniałem zaznaczyć, że mam naprawdę zamiar złożyć ci niezadługo obiecaną wizytę. Spodziewam się, że mnie przyjmiesz odpowiedzialnym kuflem piwa. Ucałuj Olgę i jej szanownego opiekuna."

Piotr przeczytał list dwa razy. Obiecany przyjazd przyjaciela wprawił go w pogodny nastrój. Usnął, marząc o niebieskich oczach Olgi.

Zajrzał w nie na drugi dzień.

Co dwa tygodnie Santborough albo Brickman objeżdżali samochodem dalej położone rynki. Tego zwyczaju zastępca szefa miał jechać do Solo i Jocji. W środę wieczorem, gdy Piotr wrócił do bungalowu, jego „boy" Amat, zameldował mu, że był telefon od „tuana Sanbora", jak krajowcy nazywali Santborougha.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HUMOR.



PO SEZONIE.
— Nudno się tutaj zrobiło... Zupełnie się tak czuję, jakbym wrócił z biura zbyt późno na obiad... Wszystkie potrawy są już nie do jedzenia...

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.